

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

wa Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-— . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Bezdroża chłopskiego radykalizmu.

Do głównych dążeń grup lewicowych należy skupienie pod jednym sztandarem całej klasy pracującej, a więc najogólniej biorąc proletariatu miejskiego i drobnych rolników lub bezrolnych. Nazywa się to oficjalnie „solidarnym frontem robotniczo-chłopskim” i przy wszystkich występkach nazewnatrz wyraża się w szumnym frazesie: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański”. Gdzieindziej są to „Rady robotniczo-włościańskie”, tam zaś, gdzie do nich nie doszło, coś w rodzaju sławnego „centrolewu”.

Ideja skupienia na jednej płaszczyźnie, chociażby nawet na płaszczyźnie walki, całego świata pracy, nie jest pozabawiona słusznych racji. Elementarnym zadaniem każdego ruchu reformistycznego musi być rozszerzenie frontu wzdłuż całej linii jakiejś ma bronieć, lub jaaka ma zdobywać. Też samem jest rzeczą naturalną ściągnięcie do swoich szeregów wszystkich, którym zamierzona reforma przynieść ma te czy inne korzyści. Walczacy unikają przez to rozpraszania sił na mało skuteczną partyzantkę polityczną, a pozostają przez skupianie sił pod jednym sztandarem zapewniają trwałość i niezniszczalność swoim celom.

Jeśli chodzi jednakże o front robotniczo-chłopski, to stworzenie go pozostaje dotychczas w sferze utopii. Wprawdzie w partiach socjalistycznych całego świata znajdują się jakoby „chłopi”, wprawdzie tu i ówdzie zdarza się jakaś wieś zdobyta dla partii socjalistycznej dzięki wysiłkom poszczególnych jednostek. Wprawdzie na lep hasła krańcoworadykalnych idą gdzieś tam najbardziej potrzebne elementy włościańskie — w olbrzymiej jednak swej większości wieś niema i nie chce mieć nic wspólnego z t. zw. walką robotników z kapitalistami. Nie znaczą to, żeby chłop się walki z „niebezpiecznym” ustrojem wyrzekł. Owszem, w walce tej wieś gotowa jest wziąć udział i bierze go powścią, ale pod innym zupełnie sztandarem i zgrupowana na zgola innym froncie, w tym wypadku już nietylko klasowym, ale raczej stanowym.

O ile radykalizm chłopski i radykalizm robotniczo-socjalny pokrywają się mniej więcej, jeśli chodzi o metody i wstępne środki przeforsowania pewnych dążeń, o ile narazie przynajmniej mają wspólnego przeciwnika do zwalczania, o tyle w rzeczach istotniejszych i w dalszych etapach swych zamierzeń różnią się ogromnie.

Przedewszystkiem samo założenie tych dwu ideologii. Jakkolwiek jest, nie da się zaprzeczyć, że socjalizm niemo swego egoistycznego, czysto klasowego stanowiska, jako główny motor działania ma w zasadzie dobro całego świata pracy, któremu wedle swego rozumienia chce służyć. Zasadę tę mniej lub więcej, zależnie od okoliczności, przykryto programami aktualnych celów i doraźnych korzyści, niemniej jednak na szlankę została ona i przywrócenie jej właściwego znaczenia zależy tylko od tego, kto ten szlankę dźwizyć będzie i od tych, co się pod nim skupiają. Inaczej jest z chłopskimi radykałami. Ci, stając również na stanowisku niezmiernego egoiz-

mu społecznego, myślą nie o całej klasie pracującej, ale tylko o jednym swym stanie. W swojej typowej pysze posiadacza, uważają ten swój stan chłopski, za najbardziej godną przywilejów warstwę społeczną i sobie jedynie chcą w społeczeństwie zapewnić dominującą rolę, zarówno polityczną jak i socjalną. Innymi, — bezwzględnie na to czy chodzi o proletariatu miejski, czy pracującą inteligencję, poprostu gardzą. Dufni w swoją masę, w swoją niezastąpioną rolę, wierzą w to, że wszystko, co zechcą sami i dla samych siebie, przeprowadzą.

Niemniej dobitna różnica zarysowuje się, jeśli chodzi o ideową treść postulatów, wysuwanych przez jednych i drugich. Chłopom nie idzie zupełnie o zasadniczą zmianę kryteriów życia społecznego i ekonomicznego. Nie idzie im, tak jak innym radykałom o uspołecznienie produkcji, o poddanie poszczególnych warsztatów pracy, jakiejś kontroli państwa, któraby wytworzyła i stosunki pracowników normowała w myśl wskazań ogólnego interesu. Chłopska lewica chce na to jedynie wy-

właszczenia jednych, aby uwłaszczyć drugich, chce na to odebrać ziemie wielkim posiadaczom, by oddać ją chłopom i to nie jako część dobra społecznego, ale jako własność bezapelacyjną i niepodlegającą żadnej ingerencji. Chodzi im jedynie o zmianę osobowego porządku społecznego, a nie praw, tym porządkiem rządzących. Będąc sami najzaścieszymi w świecie posiadaczami, z egoizmem sobie właściwym walczą jedynie o pozabawienie własności innych posiadaczy, mimo że ci mają do posiadania nieraz o wiele większe od nich prawo: prawo wiekowej pracy kulturalnej, ekonomicznej, a ko też prawo historycznej zasługi.

Chcielibyśmy w tem miejscu uniknąć nieporozumienia. Rzecz jasna, że nie możemy uważać za racjonalne posiadanie przez jednostkę w dobie obecnej zbyt wielkich obszarów ziemskich, kiedy tyle rąk ludzkich pozbawionych jest jakiegokolwiek warsztatu pracy, kiedy co rok rzesze wiejskiej biedoty wędrują do miast, by tam powiększać liczbę proletariatu robotniczego, a raczej bezrobotnego. Nie mniej jednak nie by-

łaby celową poważną reformą socjalną, jaką jest wywłaszczenie wielkich posiadaczy, gdyby z tego odniosły jedynie korzyść masy mniejszych posiadaczy, których stosunek do państwa i do interesów ogółu, po tem obdarowaniu, byłby prawdopodobnie nie lepszy, o ile nie gorszy, od stosunku tych wydziedziczonych. Miałoby to uzasadnienie swoje wtedy, jeśli drogą rozdziału ziemi między zupełnie bezrolnych i przez unormowanie prawa posiadania odpowiedniemi przepisami o kontroli państwa nad rolnictwem, zorganizowanoby tę gałęź produkcji i stotnie w myśl interesów społecznych.

Nie chodzi nam jednak w tej chwili zasadniczo o sprawę reformy rolnej, lecz o zagadnienie udziału elementu chłopskiego w ruchu społeczno-reformistycznym. Jako przykład nasuwa się tutaj sprawa chłopstwa w Rosji sowieckiej. Tam chłopci w dniach rewolucji, ukazał się w całym prawdziwym świetle. Nikt z takim entuzjazmem jak oni nie „burzył” ancien regim’u przez niszczenie i rabowanie wszystkiego co się dało, przez wyrzucanie dawnych panów. Robił to — rzecz prosta — w tej tylko naiwnej nadziei, że na to się w całej ogromnej Rosji krew strumienia mi leje, ażeby oni właśnie, nie kto inny mogli do swoich gruntów dodać parę hektarów, powiększając dobrobyt swój i stan posiadania bez oglądania się na miasto. Kiedy przekonano ich o środkami dość dobitnem, że byli w błędzie, oraz kiedy zażądano od nich ofiar przeszli natychmiast do kontrrewolucji. O ile robotnik rosyjski został w poważnej swej części w erny ideałom rewolucyjnym, o tyle chłop rosyjski nie różniący się swą materialistyczną mentalnością od chłopów wszystkich innych krajów, znenawidził bardzo szybko przewrót, który mu nie dał indywidualnej korzyści.

To wszystko dowodzi, że ma się chłopskie życie jeszcze zbyt krótko świadomością społeczną, by mogły być wciągane do czynnej pracy politycznej, a tembardziej do pracy reformistycznej. Pańszczyżniane jarzmo zostało na nich jeszcze zbyt wiele śladów, by mogli oni wywierać przez swoje na razie zupełnie nieodpowiedzialne odruchy wpływ istotny na urządzenie życia społecznego i państwowego. Podobnie jak masy chłopskie okazują się bezytyczne na froncie radykalizmu socjalistycznego, tak i na innych frontach politycznych, mających na celu zmianę istniejących stosunków, z dzisiejszym swem nasawieniem nie mogą odegrać narazie roli istotnie twórczej.

Stąd też t. zw. „ruchy chłopskie” dalekie są zazwyczaj od wielkich hasła i realnych programów, uwzględniających, choćby pod radykalnym kątem widzenia, interes całego społeczeństwa. Są to przeważnie poczynania na wskroś impulsywne, dyktowane przez pobudki pierwotne, równie obce wielkim celom jak i bodźcom natury moralnej. Niezadowolone, istniejące w masach chłopskich, ma zwykle podłożo wylaczone materialne, rozdmuchiwane zaś bywa w wybuchające o pewien czas pozary—prawie zawsze przez nieprzebiegających w sposobach walki świadomych demagogów.

Hitler przybywa do Gdańska?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Gdańska donoszą, iż krążą tam pogłoski o mającym niebawem nastąpić przyjeź-

dzie do Gdańska kanclerza Hitlera. Dotychczas brak konkretnych informacji w tej sprawie.

Czem się zakończy zatarg prasowy między Niemcami i Z. S. S. R.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Moskwy donoszą, że sprawa wydalenia korespondentów niemieckich z granic ZSSR, znalazła w ostatnich godzinach możliwość polubownego załatwienia. Wobec poparcia podania korespondentów niemieckich przez ambasadę Rzeszy w Moskwie, władze sowieckie, jak o tem wczoraj donosiliśmy, przedłużyły im termin wysiedlenia o 48 godzin. Już ten sam fakt pozwala wnioskować, że może dojść do kompromisowego załatwienia zatargu prasowego między Sowietami a Niemcami.

Według nieoficjalnych doniesień, obecnie odbywa się w tej sprawie między Berlinem a Moskwą ożywiona wymiana korespondencji dyplomatycznej. Według opinii kół dziennikarskich w Moskwie, nie jest wykluczone, że zatarg zakończy się pozostawieniem przedstawicieli agencji oficjalnych, Tassa w Berlinie i Wolffa w Moskwie, natomiast inni dziennikarze zostaliby odwołani.

Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Pan Premier Janusz Jędrzejewicz udał się dziś przed południem na Zamek, gdzie został przyjęty na dłuższej audyencji przez P. Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie z prac rządu w ostatnich czasach.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Premiera Jędrzejewicza. Było to pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

po ferjach letnich. Na porządku dziennym obrad znajdował się szereg spraw bieżących, opracowanych ostatnio przez poszczególne Ministerstwa. Rada Ministrów opracowała kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, dotyczących życia gospodarczego, m. in. rozpatrzony został projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji i projekt ustawy o sporządzaniu bilansu w spółkach akcyjnych.

ZBRODNIA W TRUSKAWCU.

Proces o zabójstwo ś. p. Tadeusza Hołówki.

Sambor, 29 września.

8-my dzień rozprawy w procesie samborskim przyniósł cały szereg nowych szczegółów, oświetlających przede wszystkim nastroje wśród dołów organizacji O. U. N. na terenie drohobyckim przed zamordowaniem ś. p. Hołówki. Zeznania świadków potwierdziły również uzasadnienia aktu oskarżenia, dotyczące dwuznacznej roli Baranowskiego.

Informacje sztabu głównego o Baranowskim.

Pierwszy zeznawał świadek kpt. Miciński ze sztabu głównego. Stwierdził on, iż Oddział II. sztabu otrzymał wiadomość z zagranicy, iż Baranowski do roku 1932 pracował na rzecz O. U. N. będąc jednocześnie konfidentem policji. Świadek zaznacza, że wiadomość ta pochodziła z wiarygodnego źródła.

Następnie odczytano zeznania świadka kpt. Buchardta. Zeznaje on, iż w październiku 1929 w związku z zamachem na Targi Wschodnie Oddział II. otrzymał informacje, że Baranowski został konfidentem policji za wiedzą i zgodą O. U. N. Władze O. U. N. zgóry akceptowały rolę Baranowskiego jako konfidenta policji. Świadek w tej sprawie udał się nawet do Lwowa.

Przewodniczący Wondrausch oświadcza, że ponieważ świadek nadkomisarz Bilewicz nadesłał zawiadomienie, iż jest chory, przystępuje do odczytania jego zeznań.

Advokat Kreutzenauer, obrońca Baranowskiego, sprzeciwia się jednak temu, oświadczając, że nie może zrezygnować z zeznań tego świadka.

Przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie przewodniczący oświadczył, że skomunikował się telefonicznie z komendą policji w Krakowie i otrzymał wiadomość, że świadek Bilewicz stawia się w poniedziałek.

Tajne narady w truskawieckiej „Proświcie”.

Z kolei składał zeznania świadek przewodnik Jurkiewicz, zastępca kierownika urzędu śledczego w Drohobyczu. Prowadził on osobiście śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki. Jako kierownik miejscowego urzędu śledczego orientował się w stosunkach lokalnych, znał działaczy O. U. N. i ich kontakty. Zeznania jego wniosły wiele światła i wyjaśniły ówczesne stosunki w dołach O. U. N.

Świadek zeznaje, iż na dwa miesiące przed zabójstwem Hołówki otrzymał wiadomość, iż w lokalu Proświty w Truskawcu odbywały się konferencje członków miejscowej O. U. N. Na jednej z takich konferencji mówiono o tem, że do Lwowa przyjechać miał poseł Hołówko i poseł Janusz Jędrzejewicz celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie między Polakami i Ukraińcami. W czasie dyskusji na tem zebraniu, w którym brali udział między innymi Motyka, Włodzimierz i Wasyl Bilasowie, Danyłyszyn i Bunij, była mowa o tem, że Konowalec polecił za wszelką cenę przeszkodzić zbliżeniu polsko-ukraińskiemu.

Zakazy Konowalca.

Świadek Jurkiewicz przesłał wówczas do województwa odpowiednie raporty. Świadek zaznacza, iż wiadomo mu było, że Konowalec wydał w tym czasie zakaz dokonywania aktów sabotażu, zakaz ten dotyczył jednak tylko aktów sabotażu o znaczeniu ogólnym, jak n.p. napadów na prywatne dobra Polaków, podpalania itd. Za narządzenie Konowalca nie zaliczowano

zamachów na życie urzędników administracyjnych oraz napadów na poczty. Świadek opowiada o roli Motyki, który odgrywał rolę łącznika między Kossakiem a innymi działaczami O. U. N. Przedstawia pierwsze kroki śledztwa, jak również opowiada znane już z dotychczasowego przebiegu rozprawy szczegóły rozmów między Bunijem i Motyką oraz Motyką i Bilasem, które poprzedziły zabójstwo ś. p. Hołówki aż do momentu, gdy Hnatow dał rozkaz zamordowania Hołówki.

O. U. N. i komuniści.

Na pytanie przewodniczącego świadka przedstawia stosunki, jakie istniały wówczas między dołami organizacji O. U. N. i K. P. Z. U. na terenie drohobyckim. Komuniści już w roku 1929 rozpoczęli aktywną działalność, która wzrastała stopniowo do roku 1932. Szereg wybitnych jednostek, pracujących wówczas w O. U. N. na terenie drohobyckim, przeszło do organizacji komunistycznych. Świadek wymienia szereg nazwisk takich działaczy. Między innymi był tam Iwan Komratow, który jest obecnie profesorem w Chat

kowie. Jak się okazuje między O. U. N. a komunistami następowała wymiana na ludzi. Po zabójstwie ś. p. Tadeusza Hołówki, krążyły na terenie Zagłębia borysławskiego i w okręgu drohobyckim ulotki zatytułowane: „Niech żyją doły O. U. N., precz z Konowalcem”. W ulotkach tych komuniści stwierdzali, iż wbrew zakazowi władz organizacyjnych doły O. U. N. dokonały zamachu na życie Hołówki.

Hnatowa bano się jak ognia.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek charakteryzuje osobę Hnatowa. Był on uważany przez członków O. U. N. za człowieka zdecydowanego na wszystko a nadto był bardzo sprytny. Na pewnej rozprawie sądowej oskarżył wywiadowcę, że podrzucił mu bibułę komunistyczną. Hnatow działał często na własną rękę, nie oglądając się na instrukcje „Prowidu”. Po napadzie na bank w Drohobyczu i na pocztę w Truskawcu zrabowane pieniądze Hnatow zatrzymał przy sobie i nie przekazał ich, jak to było zwykle praktykowane, władzom organizacyjnym. Hnatowa bano się jak ognia, Świa

KOPERNIK

Dziś rewelacyjna premiera najnowszego przeboju Paramountu produkcji 1933/34 w najnowszym arcydziele reżyserji R. MAMOULIANA p. t.

Karty oraz bilety wolnego wstępu — aż do odwołania bezwzględnie nieważne.

MARYSIENKA

MARLENA DIETRICH

w/g słynnej powieści herm. Sudermanna.

— prócz redakcyjnych i ściśle urzędowych — 1959

Niemcy wysuną nowe propozycje w sprawie rozbrojenia?

Paryż, 29 września. (PAT) Omawiając rozmowy Paul Boncoura z Neurathem, „Petit Parisien” stwierdza, że w ciągu ostatnich dni nic się nie zmieniło w sytuacji międzynarodowej, która nadal znajduje się obecnie w tem samym stadium, w jakim była przy wyjeździe z Paryża Boncoura.

Zdaniem dziennika nie należy oczekiwać konkretnych rezultatów tej rozmowy mimo, że Neurath udaje się w sobotę do Berlina. Podróż tę, jak twierdzi Protinax w „Echo de Paris”, Neu-

raht zdecydował się odbyć z namowy delegacji włoskiej, która radzi mu powrócić do Genewy z kontr-propozycjami niemieckimi. Stanowisko Berlina uległo już zmianie, twierdzi Protinax, w czasie ostatnich rozmów tak, że kontr-propozycje te różniłyby się znacznie od dotychczasowych. Niemcy zamierzają zrezygnować z domagania się prawa do fortyfikacji granic wschodnich. Żądania Niemiec idą obecnie w kierunku podwyższenia efektywności przy równoczesnym zmniejszeniu sił Francji.

Finansista organizował zamach stanu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Tokio donoszą, że japońska policja polityczna posiada podstawy do twierdzenia, że zamach na członków rządu, wykryty w dniu 12 lipca, był finansowany przez pewną znaną osobistość japońskiego świata gospodarczego. Finansista ten znajdował się w trudnościach spowodowanych spekulacją na giełdzie. Wczoraj aresztowano dwóch

maklerów giełdowych, którzy otrzymać mieli od owego finansisty znaczne sumy pieniężne, przeznaczone dla zamachowców.

Maklerzy zeznali w śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, które pociągnęłoby za sobą spadek kursów na giełdzie i pozwoliłoby pewnym kołom finansowym odbić sobie poniesione straty.

Hitlerowski kodeks karny.

Berlin, 29 września. (PAT). Ogłoszono tu memoriał, zawierający projekt reformy niemieckiego kodeksu karnego w duchu narodowo-socjalistycznym. Memoriał wprowadza jako nowość ochronę czystości rasy, żądając wydania ustawowego zakazu małżeństw mieszanych.

Jako specjalne przestępstwo kodeksu karnego ścigana będzie zdrada rasy.

Przewidziane zostały odrębne przepisy o obronie czci narodu, rodziny, pokoju społecznego, zakaz propagandy pacyfistycznej i neomaluzjanizmu. Memoriał zawiera również projekt ustawy o uprawnieniu lekarzy do skracania męczarni osobom chorym nieuleczalnie.

Antyniemieckie demonstracje w londyńskim teatrze.

Londyn, 29 września. (PAT). Podczas premjery sztuki Hauptmanna p. t. „Przed zachodem słońca”, w której główną rolę gra znany artysta niemiecki Werner Kraus, doszło wczoraj w jednym z teatrów londyńskich do wrogich demonstracji antyniemieckich. Rozrzucano ulotki, nawołujące do bojkotu sztuki i autorów niemieckich, oraz wzywające Kraussa, który posadzanym jest o sympatie hitlerowskie, do opuszczenia Londynu. Wznoszono również wrogie okrzyki, jak „morderca Hitler” itp. Dopiero po interwencji policji, która usunęła demonstrantów, akcja sztuki mogła toczyć się normalnie.

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20 tel. 57-04. 1773

dek zeznaje iż Hnatow i Motyka mieli ze sobą ścisły kontakt.

Prokurator wnosi o odczytanie raportu, jaki świadek jako komendant urzędu śledczego w Drohobyczu przesłał do województwa.

Przystąpiono do odczytania tych raportów, pierwszego z dnia 18 czerwca 1931 i drugiego z 7 lipca 1931. Raporty te oświetlają nastroje panujące wówczas na terenie drohobyckim. Wskazują one na wydany zakaz przez Konowalca ograniczenia zamachów sabotażowych za wyjątkiem zamachów na urzędników i poczty oraz podają przebieg konferencji w lokalu Proświty w Truskawcu, w czasie których omawiano sprawę przeszkodzenia wszelkim krokiem, mającym na celu zbliżenie polsko-ukraińskie.

Odrzucone przez policję „usługi” Hnatowa.

Prokurator zadaje następnie świadkowi pytania, mające na celu stwierdzenie, czy Hnatow pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z policją, jak to zeznał na rozprawie świadek Mujła. Mianowicie świadek Mujła zeznał, że sam Hnatow powiedział mu, iż jest konfidentem wywiadowcy Schultzza.

Świadek Jurkiewicz zaprzecza temu stanowczo. Wywiadowca Schultz był bezpośrednim podwładnym Jurkiewicza, świadek więc musiałby coś o tem słyszeć. Schultz rozpoczął wtedy dopiero swoją pracę w referacie politycznym, tembardziej więc zeznania Mujły wyglądają podejrzanie. Świadek Jurkiewicz zaznacza, że otrzymał swego czasu pismo od swych władz przełożonych, iż członkowie O. U. N. będą się starać dostać do policji w charakterze konfidentów, aby przez to ułatwić sobie akcje terrorystyczne. Rzeczywiście niedługo potem do wywiadowcy Schultzza zgłosił się sam Mujła, proponując policji swoje rzekome usługi. Jurkiewicz wiedząc, że Mujła jest ideowym członkiem O. U. N. i pozostaje w bliskim kontakcie z Hnatowem, odrzucił kategorycznie tę znamienne propozycję.

Świadek zeznaje następnie o okolicznościach ucieczki Hnatowa zagranicę. Hnatow był inwigilowany, jednakże była to tak zwana inwigilacja pośrednia. Hnatow nie miał przydzielonego sobie wywiadowcy, któryby go obserwował, to też zdołał zmylić czujność władz i uciekł zagranicę. Hnatow starał się o paszport zagraniczny, jednak że nie otrzymał go. Świadek Jurkiewicz zeznaje, iż na skutek wiadomości o nastrojach w O. U. N., przeciwnych ugodzie polsko-ukraińskiej, policja pilnowała tych działaczy ukraińskich, którym członkowie O. U. N. posyłałi stale wyroki śmierci, uważając ich za zwolenników ugody.

Na tem rozprawę dzisiejszą o godz. 14-tej zakończono. Dalszy ciąg jutro.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Gorgonowa w Fordonie.


(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Krakowa donoszą, że wczoraj w nocy Gorgonowa odstawiona została karetką samochodową na dworzec, skąd odjechała w asyście straży pociągami w kierunku Warszawy. Gorgonowa odstawiona zostanie do więzienia kariego dla kobiet w Fordonie pod Bydgoszczą, gdzie odsiadywać będzie resztę swej kary.

MUNDURY i PŁASZCZE STUDENCKIEMUNDURY P. W. bajecznie tanio
bezpośrednio wprost w wytwórni**„CENTRUM”**Lwów, Skarbkowka 4. Tel. 72-84
(Naprzeciw kina Atlantic) 1759**1,000.000 złotych!**wygrać może każdy, kto zakupi los Loterii
Państwowej w kolekturze**„SZCZĘŚCIE”**Lwów, Sykstuska 1.. — Telefon 35-40
Wysyłamy losy za poprzednim nadeśnięciem
należytości czekiem P. K. O. Nr. 500.420.**LICYTACJA ZASTAWÓW**
w Akcyjnym Banku Hipotecznym od-
będzie się dnia 23 października b. r.Przedmiotem licytacji będą zastawy nie-
odnowione i niewykupione od Nr. 3818
do Nr. 11.012. Celem uniknięcia znacznych
kosztów cechowania, zwraca się strony, by
we własnym interesie przeprowadziły wy-
kupno, względnie prolongatę zastawów naj-
później do dnia 6 października b. r. 1880**Wiadomości ze Stanisławowa**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanisławów, 29 września.

Dziś subskrybowano na Póżyczkę
Narodową: w Banku Hipotecznym
13.000 zł., w Komunalnej Kasie Oszczę-
dności 10.200 zł., w Banku Gospodar-
stwa Krajowego 16.000 zł., w Powia-
towym Banku Związkowym 3000 zł.,
w Powiatowej Kasie Oszczędności
17.000 zł., w Banku Polskim 2000 zł.Dyplom uznania dla wystawy MO-
nopolu Tytoniowego. Podczas uroczy-
stości Dni Ziemi Stanisławowskiej,
miejscowy handel zorganizował szcze-
reg wystaw konkursowych. Na szcze-
gólną uwagę zasługowała nowoczes-
nie urządzona wystawa wyrobów
tytoniowych Polskiego Monopolu Ty-
toniowego. Wystawa ta, którą proje-
ktował prof. Fortuna, otrzymała dy-
plom uznania. (D) **POŻYCZKA
NARODOWA
WŁASNYMI SIŁAMI****Raid samolotów polskich do Rumunii.****Start nastąpić ma w najbliższych dniach.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Dziś
w trzecim dniu ćwiczeń lotniczych, od
był się nad Warszawą lot grupowy.
Tym razem samoloty leciały w trzech
grupach kluczami. Przez godzinę pra-
wie rozlegał się nad stolicą nieustan-
ny warkot motorów przeszło 200 sa-
molotów. Szczególnie zaciekawienie bu-
dziły samoloty myśliwskie, konstruk-
cji śp. inż. Pułaskiego, będące chlubąpolskiego lotnictwa. Po ćwiczeniach
samoloty lądowały kolejno na lotnisku
w Okęciu. Obecne ćwiczenia zakoń-
czą się jutro lotem grupowym nad
Warszawą.Oprócz sprawdzenia stanu wyszko-
lenia personelu, loty ćwiczebne mają
również olbrzymie znaczenie propa-
gandowe. Przekonywują naocznie, że
lotnictwo stoi u nas na wysokim po-
ziomie, o czym świadczy wielka ilośćsamolotów własnej konstrukcji i pro-
dukcji.W kołach lotniczych utrzymują, że
po zakończeniu tych ćwiczeń nastąpi
w najbliższych dniach start 30 samo-
lotów myśliwskich do raidu do Rumu-
ni. Raid ten poprowadzić ma szef de-
partamentu aeronautyki w Minister-
stwie Spraw Wojskowych pułk. Ray-
ski.**Na wysokości 13.800 m. przy 60 st. zimna.****Wrażenia zdobywcy rekordu lotniczego.**Paryż, 29 września. (PAT) Lotnik
francuski Lemoine pobił wczoraj świa-
towy rekord w wysokości lotu. Z pier-
wszego badania barografu wynika, że
Lemoine osiągnął wysokość 13.800 m.
Wobec tego lotnik francuski pobił re-
kord Anglika Uwinsa, który osiągnął
wysokość 13.404 m.W wywiadzie prasowym lotnik Le-
moine oświadczył, że pierwszych 8000
m. osiągnął w ciągu 30 minut. Na wy-
sokość 13.000 m. lotnik dostał się w
ciągu następnej godziny.Odczułem wówczas — mówi Lemoi-
ne — wielkie zimno — 60 st. poniżejzera. Widziałem z góry część Francji,
rozróżniałem brzegi kanału La Man-
che i zarys wybrzeża angielskiego. A-
parat z ogrzany tlenem działał spra-
wnie i oddychałem dobrze. Niezmier-
nie bolały mnie oczy, które miałem do
słownie zamrożone, ponieważ na tej
wysokości nie można było założyć o-
kularów.Dlatego też opuściłem się niżej, gdy
widziałem, że pobiłem rekord. Będę
mógł jednak wznieść się jeszcze wy-
żej i gotów jestem ponowić tę próbę,
gdy zajdzie potrzeba.przyległej restauracji na balkon, rozbił
podwójną szybę i dostał się do wnętr-
za, poczem w pierwszej izbie rzucił
pierwszy zapalnik. Następnie podpałał
kolejno w innych pokojach kotary, o-
kna, futryny i inne łatwo zapalne
przedmioty. W głównej sali parlamen-
tu ogień podłożył pod kotary i pobiegł
następnie do prezydium, skąd zpowro-
tem przebiegł przez kuzynki do ku-
chni i dalszych pokoiów napaerterze,
wszędzie porzucając zapalniki. Kiedy
nie starczyło mu zapalników, rzucił
ze siebie płaszcz, bluzę, koszulę, czap-
kę, kamizelkę, które to rzeczy podpa-
liwszy je uprzednio, rzucał na najbar-
dziej niebezpieczne miejsca. Potem po-
wrócił na I. piętro i wznicił ogień w
innych miejscach.**Dziennikarze pod kontrolą
tajnej policji.**Warszawa, 29 września. (Sz) Z Lip-
ska donoszą: Korespondenci pism za-
granicznych, dopuszczeni na salę o-
brad procesu o podpalenie Reichstagu,
są pilnie strzeżeni przez tajną policję,
która kontroluje każdy ich krok.W tych dniach do mieszkania jedne-
go z dziennikarzy zagranicznych zgło-
sił się jakiś posłaniec z paczką, ten za-
trzymał go i odstawił na posterunek
policji. Tu, po skontrolowaniu zawar-
tości paczki, stwierdzono, że zawiera-
ła ona wydane przez wydział praso-
wy komunistycznej partii niemieckiej
sprawozdanie o kulisach procesu lip-
skiego. Posłaniec zatrzymano w aresz-
cie i wszczęto dochodzenia.**Nominacja dyr. Możdżeńkiego**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (Sz.) Jak
donosiliśmy wczoraj, na stanowisku
dyrektora departamentu morskiego
Ministerstwa Przemysłu i Handlu na-
stąpiła zmiana. Dymisją dyrektora
Hilchena została przyjęta przez Mini-
stra Przemysłu i Handlu. Dyrektorem
departamentu morskiego został mia-
nowany p. Leonard Możdżeński. Obej-
muje on urzędowanie z dniem 2-go
października.**Kpt. Hynek i por. Burzyński
wracają do kraju.**Nowy Jork, 29 września. (PAT).
Zwycięzcy lotu balonów wolnych o
puhar Gordon-Benneta kpt. Hynek i
por. Burzyński przyjęci byli wczoraj
przez sekretarza stanu Hella w za-
stępstwie prez. Roosevelta. Lotnicy
nasi złożyli następnie wizytę ministro-
wi wojny Dernowi, zarządcy nardo-
wego stowarzyszenia aeronautyczne-
go oraz posłowi kanadyjskiemu, któ-
remu podziękowali za życzliwą po-
moc władz kanadyjskich. W niedzie-
łę w Chicago, dokąd udają się lotnicy,
odbędzie się wielkie przyjęcie, w cza-
sie którego nastąpi wręczenie im pu-
haru. Z Chicago kpt. Hynek i por. Bu-
rzyński powrócą do Nowego Jorku,
skąd w poniedziałek odpłyną na po-
kładzie okrętu „Kościuszko” do kraju,
zabierając z sobą balon, który znajdu-
je się w zupełnie dobrym stanie.**„Czy pan podpalił Reichstag?”****Lübbe przyznaje się do zarzucanego mu czynu.**Lipsk, 29 września. (PAT) 8-my
dzień procesu przyniósł nieoczekiwany
zwrot w zeznaniach świadków, którzy
w przeważającej części przeczą inkry-
minowanemu zarzutom.Pierwszy świadek Bienger, od które-
go spodziewano się, że rzuci wiele
świata na całokształt spisku, przeczy-
wałoby przedmiotem rozmów prowa-
dzonych z Lübbe w dniu 22 lutego,
były sprawy o podłożu wywołowo-po-
litycznym. Pod naciskiem sądu, po przy-
toczeniu zeznań innych świadków, Bien-
ger przyznaje, że mówił tylko o legal-
nym przewrocie komunistycznym, bez
użycia gwałtu. Świadek, którego ze-
znania cechuje znaczna nieścisłość,
zaprzecza swej przynależności do par-
tii komunistycznej. Wesołość na sali
wywołało powiedzenie świadka, iż nie
ma nic do oświadczenia, gdyż wów-
czas słabo widział i źle słyszał. Na
zapytanie Dymitrowa, świadek stwier-
dza, że porozumiewanie się z Lübbe
było trudne, gdyż Lübbe słabo władał
językiem niemieckim.Następny świadek Janneke, główny
główny rzekomo prowokator awantur
politycznych w Neukölln, stwierdza,
że do lipca 1932 r. należał do partii ko-
munistycznej i był kierownikiem grupy
komunistycznej, z której program
wykluczona była jednak wszelka dzia-
łalność terrorystyczna. Lübbego poznał
w dniu 22 lutego, Lübbe znajdował się
wówczas w nastroju wesołym, mówił
dużo i chętnie. Świadek nie słyszał te-
dnakowoż, aby Lübbe mówił o podpa-laniu gmachów publicznych. Uderzyło
go tylko, że Lübbe w rozmowie odbie-
gał od zasadniczych tendencji partii
komunistycznej. Lübbe miał się wyra-
zić, że nie uznaje żadnych wodzów po-
litycznych, że każdy robotnik w odpo-
wiedniej chwili, musi być sam w sobie
wodzem.Osk. Torgler zadaje świadkowi dwa
pytania, bardzo ważne z punktu widze-
nia jego własnej obrony. Odnoszą się
one do działalności partii komunistycz-
nej w czasie największej gorączki poli-
tycznej w r. 1932. Świadek stwierdza,
że w tym okresie hasła partii komuni-
stycznej nie uległy żadnej zmianie.Po przesłuchaniu świadków dowo-
dowych przystąpiono do szczegóło-
wych badań samego podpalenia Reichs-
tagu.**Zasadnicze pytanie.**Lübbe wchodzi na podium dla o-
skarżonych, z pochyloną głową, mówi,
że w niedzielę, w przeddzień zbrodni
chodził po mieście, nocował w Hen-
ningsdorf pod Berlinem. Następnego
dnia wstał rano o godz. 8 i wrócił do
stolicy.Tu pada zasadnicze pytanie przewo-
dniczącego: Podpalił pan Reichstag?Oskarżony po długim namyśle, le-
dwie dosłyszalnie odpowiada: Tak.Przewodniczący: Kiedy pan powziął
ten zamiar?Lübbe długo zwleka z odpowiedzią,
poczem mówi apatycznie: Tego niemogę powiedzieć. Po chwili jednak o-
świadcza, że decyzję powziął w ponie-
dzialek 27 II. Dalsze przesłuchanie jest
bardzo trudne, gdyż oskarżony albo
milczy, albo po dłuższych pytaniach
ogranicza się do odpowiedzi: „tak —
nie — lub być może”.**Mapa Reichstagu na ścianie
sądu.**Przewodniczący zwraca mu uwagę,
że sąd zmuszony jest do zastosowania
innej metody przesłuchania, a miano-
wicie, że odczytywany mu będzie pro-
tokół ze śledztwa a następnie zadawa-
ne mu będą pytania.Rozprawa wchodzi w fazę najbar-
dziej interesująca. Na jednek ze ścian
wisi olbrzymia mapa sytuacyjna
Reichstagu.**Co zeznał Lübbe w śledztwie**Jak z protokołu wynika, Lübbe miał
zaopatrzyć się w zapalniki węglowe,
w południe 27 II, w pewnym magazynie
przy ul. Müllestrasse, a następnie
drogą via Friedrichstrasse i pl. Domoty
miał udać się w kierunku Reichstagu
gdzie przybył o godz. 10 i został zau-
ważony przez woźnego. Do godz. 20
pozostawał w przytulku przy Frie-
drichstrasse, poczem wrócił ponownie
do gmachu o godz. 21. Miał na sobie
płaszcz, czapkę i niskie buty, ubranie
płócienne. Wspiawszy się po murze

Kronika telegraficzna.

Dowódcę policji gdańskiej pułk. Schwahn przeniesiono na własną prośbę w stan nieczynny. Zastępcą jego ma być nie jak dotychczas oficer policji niemieckiej, lecz jeden z wyższych urzędników policji gdańskiej.

Śniadanie na cześć ambasadora ZSSR w Berlinie. „Berliner Tageblatt“ donosi, że szef protokołu hr. Bassewitz wydał we środę śniadanie na cześć ambasadora sowieckiego w Berlinie Chińczuka. W śniadaniu wziął między innymi udział minister gospodarki Rzeszy dr. Schmidt i zastępca kierownika wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych poseł Hey.

Ścięty toporem za zabójstwo. W Niemczech wykonano w czwartek dwa nowe wyroki śmierci. W Lipsku ścięty został toporem szofer, skazany za zabójstwo połączone z rabunkiem. W Brunświku stracono robotnika Szafranskięgo, oskarżonego o zabójstwo szofera na szosie.

Nowy dziennik paryski. „Petit Parisien“ donosi, że czterech deputowanych grupy Renaudela zebrało się w pałacu Bourbonńskim celem omówienia wydarzeń, jakie zaszły od czasu meeingu w Angouleme. W czasie tego zebrańia poruszono sprawę wydawania począwszy od 16 października nowego dziennika, którego kierownictwo objąłby deputowany Compere Morell, były kierownik „Le Populaire“. Nowy dziennik będzie miał tytuł „Apel“.

Atak na prasę francuską.

Berlin, 28 września. (PAT) „Deutsche Zug“ ostro atakuje prasę francuską a między innymi i agencję Havasa zarzucając jej ogłaszanie rzekomo tendencyjnych sprawozdań z procesu lipskiego. Dziennik niemiecki żądając odebrania przedstawicielom prasy francuskich kart wstępu na rozprawie i wydalenia ich korespondentów, używa określenia „francuscy przyjaciele podpalaczy Reichstagu“.

Sceptycyzm U. S. A. wobec problemu długów.

Londyn, 29 września. (PAT) W związku z wyjazdem do Ameryki delegacji brytyjskiej, mającej rozpocząć rokowania w sprawie rewizji układu o długach wojennych prasa amerykańska w sposób bardzo sceptyczny komentuje możliwość jakiegokolwiek porozumienia. Na ogół prasa amerykańska przewiduje, że sytuacja przed datą uiszczenia następnej raty, czyli przed 15 grudnia nie ulegnie ostatecznemu wyjaśnieniu i przypuszcza, że w najlepszym razie Stany Zjednoczone spodziewać się mogą, że 15 grudnia otrzymają znowu drobny awans, podobnie jak otrzymały 15 czerwca. Ten sam punkt widzenia przeważa zresztą również w Londynie.

Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic

Zaremba przegrał proces o wille bruchowicką.

We Lwowie toczył się wczoraj przed sądem cywilnym proces wytoczony Henrykowi Zarembie przez Kudełków w imieniu jego żony o wille w Bruchowicach, sprzedaną mu w chwili zamroczenia umysłowego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie unieważnił kontrakt kupna i sprzedaży, przyznając wille w Bruchowicach żonie Zaremby i niepełnoletniemu Stanisłowi.

„Drang nach Osten“ w oświeceniu Goebbelsa

Genewa, 29 września. (PAT) Na przyjęciu dla prasy międzynarodowej (donosiliśmy o tem wczoraj) minister Goebbels odczytał długą mowę, której tłumaczenie zgóry było już rozdane zebrany. W mowie swojej oświadczył, że właśnie obecnie została urzeczywistniona prawdziwa demokracja, dalej tłumaczył konieczność obozów koncentracyjnych i twierdził, że Niemcy obeszły się z Żydami w sposób ludzki. Druga część przemówienia dotyczyła polityki zagranicznej Rzeszy.

Niemcy nie myślą o rewanżu, ani o wojnie, ale nie powinny być pozbawione środków obrony — mówił Goebbels.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak sobie trzecia Rzesza wyobraża przeprowadzenie „Drang nach Osten“ Goebbels odpowiedział, że gdyby była dana Niemcom i tylko Niemcom możliwość urzędzenia świata tak, jakby im się podobało, to być może obraz wypadby inny niż jest. Wreszcie gdyby chciano przeprowadzić poprawkę gra-

nic między Niemcami i ich sąsiadami to mogłoby to wyjść na korzyść Niemcom, ale w pewnych wypadkach także na korzyść ich sąsiadów. Jednakże młode Niemcy narodowo socjalistyczne stoją na gruncie rzeczywistości politycznej. W tej chwili głównym zadaniem, które je obchodzi jest zwalczanie kryzysu i bezrobocia. Goebbels zaprzeczył kategorycznie by ktokolwiek w Niemczech wyznaczył nagrodę za głowę Einsteina.

Sir Simon składa gratulacje rządowi polskiemu i Gdańskowi.

Genewa, 29 września. (PAT) Rada Ligi Nar. odbyła dnia 28 b. m. posiedzenie, na którym między innymi sprawozdawca dla spraw gdańskich Sir John Simon przedstawił raport w sprawie użycia portu gdańskiego przez Polskę.

W raporcie swoim sir Simon oświadczył m. in.: Jestem przekonany, że moi koledzy z Rady zgodnie przyklasną na wemu duchowi, który wykazuje stosunki polsko-gdańskie i złoży życzenia rządowi polskiemu i Gdańskowi, że po mimo trudności mogły w sposób dobitny dać wyraz temu duchowi przez podjęcie układu na temat dwóch spraw posiadających dla nich wielkie znaczenie. Mowę zakończył Simon przedstawieniem rezolucji, w której Rada Ligi przyjmuje do wiadomości oba układy.

Następnie prezydent: senatu gdańskiego Rauschnig przedstawił wytyczne polityki jaką obecnie rząd gdań-

ski uważa za jedynie słuszną, mianowicie polityki pokojowej współpracy z Polską.

Wreszcie zabrał głos p. Minister Beck, który oświadczył m. in.: Z najwyższym zadowoleniem skorzystał rząd polski z okazji, jaką mu nastąpiło stanowisko zajęte przez senat wolnego miasta aby uczynić poważny wysiłek zmierzający do zawarcia sprawiedliwych układów w sprawach interesujących obie strony. Dwa układy są tego dobitnym przykładem. Uważam tę pierwszą realizację za początek nowego etapu w którym w duchu pojednawczym dążyć się będzie do sprawiedliwych rozwiązań, odpowiadających koniecznościom chwili obecnej. Następnie Minister Beck wypowiedział słowa podziękowania pod adresem wysokiego komisarza.

Po deklaracjach kilku członków, Rada przyjęła raport.

Landrat Ulitzka — defraudantem.

Berlin, 29 września. (PAT) Sąd w Opolu skazał na półtora roku więzienia byłego landrata na G. Śląsku Ulitzkę za sprzeniewierzenie 3.500 marek przeznaczonych na budowę katolickiego do-

mu plebaniarskiego. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę zasługi Ulitzki, które położył on w czasie plebiscytu na G. Śląsku.

„Niemcy chcą żyć ze Szwajcarią w przyjaźni“.

Paryż, 29 września. (PAT) Publicysta Bresse w „Ere Nouvelle“ stwierdza, że ostatnie incydenty na granicy szwajcarsko-niemieckiej i częste aresztowania szpiegów niemieckich w Szwajcarii zdają się potwierdzać rewelacje Augusta i Steeda co do planu napadu Niemiec na Francję przez Szwajcarię.

Berlin, 29 września. (PAT) Po rozmowie z ministrem Neurathem i Goebbelsem związkowy minister spraw zagra-

nicznych Motta oświadczył w parlamencie, że ministrowie niemieccy zapewnili go, iż polityka Niemiec nie jest zwrócona przeciwko Szwajcarii i że Rzesza nie zamierza bynajmniej absorbować wszystkich ludów rasy germańskiej, używających języka niemieckiego, gdyż groziłoby jej to konfliktem z kilkoma państwami. Niemcy mimo różnic ustrojowych pragną żyć ze Szwajcarią w przyjaźni.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE

zawładamla, że w sobotę dnia 30-go września 1933 r. w lokalu Klubu Towarzystwa plac Marjacki 1. 4 (Hotel Europejski) p. prof. ZYGMUNT KURCZYŃSKI wygłosi odczyt p. t.:

BATORY — SOBIESKI — PIŁSUDSKI (TRZY ROCZNICE)

Wstęp za zaproszeniami.

Początek o godzinie 19-15.

15 i pół miliona dał Lwów na Pożyczkę Narodową.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej komunikuje:

Subskrypcja na terenie województwa lwowskiego w dniu 28 b. m. do godz. 20-tej dała następujące wyniki: Lwów-miasto: placówki subskryp-

cyjne 8,851.750 zł., Firma „Pionier“ z urzędnikami 512.000 zł., Wojew. lwowskie: Urzędnicy państwowi 4.600.000 zł., subskrypcja w placówkach subskrypcyjnych 25 powiatów województwa poza Lwowem miastem i pow. brzozowskim 2,044.400 zł. Łącznie zatem subskrybowano 15,508.150 zł.

Świadek płacze, oskarżony śmieje się.

Lipsk, 29 września. (PAT) Pod koniec czwartkowej rozprawy o podpalenie Reichstagu zeznawał świadek Panknin.

Świadek Panknin zeznaniami swymi obciąża rzekomych komunistów Zachowa, Loevego i Bienge, którym zarzuca prowadzenie z van der Lübbem rozmów o charakterze rewolucyjno-wyrotowym w szczególności, że kontrakcję należałoby rozpocząć od podpalenia gmachów publicznych, palenia hitlerowców na stosie itd.

Świadek wyjaśnia, że van der Lübbe uważał się za komunistę i kilkakrotnie objawiał życzenie rozwiązania kontaktu z niemiecką centralą komunistyczną. obrońcy oskarżonego biorą następnie Panknina w krzyżowy ogień pytań co do wyjaśnienia okoliczności, kto istotnie pierwszy rzucił hasło podpalania gmachów publicznych. Odpowiedź brzmi: Zachow.

Pod naciskiem energicznego wystąpienia obrońcy Bułgara Teicherta świadek zeznaje, że podczas śledztwa pomylił się w swych zeznaniach, przypuszczając pierwotnie, że inicjatorem tych rozmów był van der Lübbe, lecz później przypomniał sobie, że właściwym inicjatorem był Niemiec Zachow.

Następny świadek robotnik Zachow z Berlina oświadczył, że nie jest komunistą. Do partii komunistycznej nie należy. Lübbego zauważył po raz pierwszy 23 lutego w grupie bezrobotnych, która stała i rozmawiała przed urzędem opieki społecznej w Neuköln. Z Lübbem poznał się osobiście dopiero niedawno w obozie koncentracyjnym w którym świadek był trzymany przez 5 miesięcy.

Zachow rzewnie płacząc, zaprzecza kategorycznie jakoby w rozmowie z Lübbem miał się wyrazić w sposób podany przez świadka Panknina. Widząc płacz Zachowa w czasie jego zeznań, Lübbe uśmiecha się. Przewodniczący cytuje ustępy zeznań protokolarnych zainteresowanych świadków, obciążające Zachowa. Zachow zaprzecza wszystkim zarzutom podniesionym przeciw niemu.

Wiadomości z miasta.

POŚLIZNAŁ SIĘ NA ŚLIWCE I ZŁAMAŁ NOGĘ.

Efroim Dienstag liczący 58 lat, przechodząc wczoraj po południu ulicą Pełtówną potknął się na śliwce leżącej na chodniku i upadł łamiąc nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

NAGLY ZGON URZEDNIKA.

W kinie „Miraż“ zachorował wczoraj wieczorem około godz. 19-tej 57-letni urzędnik emerytowany Stanisław Wiek, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 14. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy. W drodze do szpitala Wiek zmarł na udar serca. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Teatr jako manifestacja żywych sił społecznych.

Donoszą nam z Warszawy:

W niezliczonych artykułach i rozprawach zastanawiano się nad zjawiskiem t. zw. kryzysu teatralnego i jego przyczynami, nad degradacją teatru jako ośrodka pewnych form życia społecznego, i wszystkie te papierowe dociekania nie zdołały ani jednego teatru odrodzić, ani jednego autora natchnąć nową myślą, ani jednemu widzowi narzucić potrzeby teatru. Czuliśmy, że dzieje się jakaś wielka krzywda, jakiegoś zubożenie życia intelektualnego i emocjonalnego, ale nie mogliśmy się doczekać pomocy od specjalistów.

A tymczasem wbrew licznym twierdzeniom, wbrew udźwiękowieniom kin, co miało stanowić ostatnie ich uderzenie, dobijające teatr, potrzeba tego teatru stawała się coraz wyraźniejsza, brak jego coraz dostrzeższy. Teatru, nie jako używki i środka dla „zabicia czasu“ a jako ośrodka kształtowania myśli, wyżywiania namiętności i spajania emocji w potężne uczucie społeczne. Na tem tle, w takiej sytuacji, zrodziła się i zrodzić się musiała inicjatywa społeczna. Rzucona przez p. premiera Jędrzejewicza myśl została entuzjastycznie podjęta przez utworzone w Warszawie Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej. Weszli do niego wybitni przedstawiciele świata politycznego, artystycznego i finansów.

T. K. K. T. postawiło sobie za zadanie prowadzić teatr w bezpośrednim swoim zarządzie, nie oddając ich na łup eksploatatorskiej kalkulacji przedsiębiorców prywatnych ani też marmotawstwu biurokracji samorządów. Już w ciągu kilkumiesięcznej działalności T. K. K. T. zdołało objąć prowadzenie dwóch stołecznych scen teatralnych — jednej dla wielkiego repertuaru i drugiej — dla sztuk kameralnych. Uruchomienie tych teatrów nastąpi już 1 października.

Zorganizowany zespół teatralny rozpoczął pracę z niewydywaną od lat energią i zapalem. W dotychczasowych stołkach teatralnych aktor czuł, że jest tylko wesołkiem, nie wnoszącym do życia narodu żadnych wartości istotnych, choćby najskromniejszych. Podobną sytuacją musiała się przedewszystkiem stać niechęć w najlepszych nawet finansowo warunkach. Cóż zatem, gdy odebranie legitymacji społecznej odebrało sztuce teatralnej również i dochody?

Zespół dwóch warszawskich teatrów — Polskiego i Małego — pomimo radykalnie zmniejszonych płac, poczuli, że są przez społeczeństwo powołane do pełnienia ważnej służby społecznej — to natchnęło artystów nowym zapalem

dało zaszczytny cel wysiłkom, nadało rangę nieprzemijających wartości ich zdobyciom i osiągnięciom.

Zagadnienie dostarczenia odpowiedniego materiału tym zespołom zostało również postawione na właściwej płaszczyźnie. Dyrekcja zajęła się przede wszystkim nie badaniem, jak ubiec inne teatry w zdobyciu sensacyjnego przeboju, a postarała się ustalić linię zasadniczą repertuaru tak, aby teatr stał się ośrodkiem krystalizacji myśli społecznej. Teatr musi ułatwić narodzin wielkich idei, narodziny w sensie społecznym, czyli musi stworzyć dla tych idei głowy i serca jak najszerzych warstw narodu. Taka jego funkcja spowodowała jego narodzenie w czasach zamierzonej przeszłości, taka sprawi jego odrodzenie dziś.

Wśród wielkiego zainteresowania i wielkich nadziei, jakie przywiązujemy do powstania tego ośrodka manifestacji żywych sił społecznych, mogłoby się wydać, że znaczenie jego będzie niewielkie, ograniczone warunkami pojemności widowni, jakie mają do rozporza-

dzenia teatru T. K. K. T. Tak nie jest. Powodzenie tej imprezy artystycznej, a w powodzenie w tych warunkach trudno nie wierzyć, zmusi również dyrekcję innych teatrów, nawet opartych na czysto kupieckich nieartystycznych ambicjach, do liczenia się z istotnymi intelektualnymi potrzebami widza. Istnienie dwóch podobnych scen stanie się jakby otworzeniem oczu na głębie przeżyć intelektualnych i doznań emocjonalnych, jakich teatr może dostarczyć i jakich można od niego żądać.

Pozatem teatru T. K. K. T. staną się wzniósłą szkoła aktorów i autorów, staną się potężną, pobudką, wzywającą wszystkie talenty do czynu twórczego. Skutkiem doniosłej inicjatywy już po paru miesiącach odczuje cały kraj Ożywczy prąd, płynący od tych teatrów, zapłodni wysiłki wszystkich, otworzy możliwości dla wszystkich. Z tem większym zainteresowaniem zwracają się oczy całego społeczeństwa na dwie pierwsze sceny, objęte w stołeczności przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.

„Kleiner Führerrat“, czyli dyktatura „grubej czwórki“.

Drugiego października obchodził bę dzie prezydent Hindenburg 86 rocznice swych urodzin. W związku z tem krąży w kołach przywódców hitlerowskich sensacyjne i fantastyczne pogłoski o doniosłych przesunięciach i zmianach, a nawet o zamierzonej swe go rodzaju „rewolucji pałacowej“ grupy hitlerowców, popierającej Goeringa we wszystkich jego poczynaniach.

Z tych pogłosek wyluszczyć można jądro prawdy, która sprowadza się do mającej nastąpić w najbliższym czasie reformy w łonie rządu, a która w sposób zdecydowany zmieni system kierownictwa nawy państwowej. Reforma ta dotyczy prac rządu. Projekty w tej dziedzinie opierają się na szeregu zamierzeń regimenu hitlerowskiego w kierunku jaknajwiększego scentralizowania całej pracy gabinetu wraz z podsekretarzami stanu i referentami. W tych warunkach obrady gabinetu miały charakter małego parlamentu, co stwarzało niezwykle ciężką machinę w dziedzinie posunięć rządowych. Cały ten aparat ma być obecnie gruntownie zmieniony. Będzie więc utworzona t. zw. mała rada przywódców (kleiner Führerrat), która skoncentruje cał-

kowiec dyktatorską władzę rządu. Będzie to gruntowna reorganizacja prac rządu, zmierzająca do dyktatorskiej konsolidacji w zakresie szybkiego działania.

Inicjatywa do tej reorganizacji dyktowana jest naturalną obawą przed nadchodzącą zimą, która na froncie bezrobocia przynieść może rządowi Hitlera niejedną jeszcze niebezpieczną niespodzianką. Hitlerowcy zmierzają więc przez takie scentralizowanie swej władzy do umożliwienia sobie szybkiego i radykalnego zapobiegania tym ewentualnym „niespodziankom“. W skład małej rady przywódców wejdą: Hitler, minister spraw zagr. v. Neurath, minister Reichswehry von Blomberg, minister gospodarki Schmitt. Po zatem toczy się zakulisowe pertraktacje o miejsce w tej radzie dla zastępcy Hitlera jako szefa partji, Rudolfa Hesse. Najsilniejsza walka toczy się o stanowisko w radzie dla Goeringa. Zdecydowani jego przeciwnicy obawiają się otwarcie wystąpić przeciwko niemu i motywują swe stanowisko przeciwko dopuszczeniu do rady tem, że posiada on cały szereg poważnych stanowisk państwowych, co absorbuje

wiele czasu i energii. Na tle tej walki coraz wyraźniej zarysowują się przeciwności dwóch klik, na czele których stoją: z jednej strony Goering z drugiej Goebbels. Sprawa nieudzielenia w radzie przywódców miejsca dla ministra propagandy została przesądzona, pomimo gróźb Goebbelsa, iż potrafi on zemścić się za ten atak na jego prestige. Aby złagodzić to niebezpieczeństwo postanowiono przydzielić Goebbelsa do dyspozycji rady przywódców dla realizowania poszczególnych zadań od wypadku do wypadku. Będą to poczynania o charakterze zarządzeń doraźnych, jak opracowywany obecnie program pomocy zimowej dla bezrobotnych, którego realizację powierzono ministrowi propagandy, oraz specjalnie ważne misje polityczne jak wysłanie Goebbelsa do Genewy na obecne obrady Ligi Narodów.

Goering nie podporządkował się tak łatwo decyzjom usuwającym go od udziału w rządzie przywódców. W ostrem starciu z Hitlerem oświadczył on, że mała rada przywódców nie może zrezygnować z jego stałej bezpośredniej współpracy, ponieważ w jego rękach znajduje się cała centralna administracja pruska, dalej pruska władza policyjna oraz wychowanie narodu niemieckiego na odcinku rozwoju potęgi lotniczej. Przeciwnicy Goeringa odparli ten atak, oświadczywszy, że istota narodowego socjalizmu i ruchu hitlerowskiego sprzeczną jest z tem, aby obok Führera istniała jeszcze jakaś jednostka, stanowiąca tak potężny czynnik władzy dyktatorskiej w państwie.

Koncentracja wszystkich ważniejszych decyzji w małej radzie przywódców sprowadza wartość prac gabinetu, jako całości do zera. Można bez przesady powiedzieć, że jest to jeden z doniosłych etapów rewolucji w łonie partji rządzącej, w której w ten sposób powstaje kilkusetosobowa grupa ludzi, posiadających nieograniczoną wprost władzę i olbrzymi zakres działania. Sądzić należy, że posiedzenia gabinetu jako całości, zwoływane będą w rzadkich jedynie wypadkach, niejako wyłącznie dla demonstracji na zewnątrz, dla ukazania opinii zagranicznej „jednolitej“ opinii całego rządu.
Em.

FUTRA
męskie, damskie, najlepiej wykonuje
i przechowuje przez lato 994
W. SICHLERA SYNOWIE
LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p

BUSZA CZARA

Rumuńska kultura ludowa.

W pojęciu słowa kultury musimy rozróżnić kulturę materialną i duchową. W obu kierunkach lud rumuński osiągnął bardzo znaczne sukcesy, które słusznie zwróciły na niego uwagę świata.

Co się tyczy kultury materialnej, to tysiącletni pobyt tego ludu wśród Karpat, okazał jego nadzwyczajną zdolność dostosowania się do otoczenia i do warunków. Nietylko pożywienie i ubiór — ale także mieszkania i środki komunikacji odpowiadały w zupełności mieszkańcom.

Bardzo ważnym czynnikiem jest to, że mieszkańcy dolnego Dunaju i Karpat już w dawnych czasach doprowadzili do wielkiego udoskonalenia w gospodarstwie rolnym. Poza uprawą roli, mieszkańcy Rumunii zajmują się również bardzo pieczołowicie hodowlą bydła. Hodowla koni uczyniła tak ogromne postępy, że królowie macedońscy sprowadzali konie przeznaczone do hodowli — z Rumunii.

Uprawa wina Rumunii dawała zawsze takie obfite plony, że w czasach przedchrześcijańskich okazała się konieczność wyrzucania części krzewów winnych; było to w czasie, kiedy kra-

je Europy środkowej i inne, jak Kanada — były pokryte lasami i bagnami. Wina karpaccie były tak cenione, że znalazły się nawet na stołach arystokratów greckich. Także i hodowla owiec była bardzo pieczołowicie uprawiana, gdyż wzgórza i wyżyny karpaccie wykazują bogatszą roślinność i bardziej się do hodowli nadała niż wyżyny alpejskie, tembardziej, że wyżyny karpaccie prawie nigdzie nie mają sfer wędrownego śniegu. Mieszkańcy Karpat potrafili jeszcze w czasach zamierzchłych wykorzystać położenie geograficzne kraju — i rozwinęli i doprowadzili kulturę rolna do wielkiej perfekcji. Poza krajami śródziemnomorskimi, tylko Galja i Dacia były wówczas jedynymi krajami cywilizowanymi. Także ubiór i mieszkania potwierdzają w zupełności powyższe przytoczone twierdzenie. Nie możemy tu oczywiście zatrzymać się nad sposobami wytwórczości ubiorów, chcieliśmy tylko wspomnieć o jednym ciekawym: koszule pasterza wyparzano najpierw w żółty z domieszka trujących ziół, aby ciało chronić od wilgoci i robactwa. Jeszcze dziś pasterze noszą takie dla owczarzące koszu-

le — ale chronią one ciało. Wełnę, którą używają, przyrządzają w ten sposób, że deszcz się po niej tylko ześlizguje. Słynne są roboty ręczne i hafty rumuńskie, jak dywany, kapy i t. d., które w handlu są znane pod nazwą „dywanów dunajskich“, a które były już słynne w starożytności.

Także i rumuński dom jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo potrafili mieszkańcy dostosować się do położenia kraju.

Uwzględniając klimat, musi dom nie szkalny w Karpatach odpowiadać w pierwszym rzędzie dwóm następującym warunkom: dostarczyć chłodu i cienia podczas upalnych dni letnich, i posiadać zdolność ochrony od wielkich mas śnieżnych i od niewywnych deszczów. I rzeczywiście: ścian domu rumuńskiego wygląda, jak łoża i zapewnia dużo chłodu i cienia podczas upałów, natomiast dach spiczasty ułatwia ześlizgiwanie się śniegu i spływanie deszczu. O rzeźbach filarów i ornamentacji będzimy mieli jeszcze sposobność jeszcze pomówić.

Wreszcie należałoby jeszcze wykazać, że i komunikacja też zupełnie odpowiada warunkom. Na lądzie posługują się saniami, lekkimi wózkami i wozami ciężarowymi; we wodzie natomiast małemi o łagodnych formach łódkami oraz tratwami. Wszystkie te sposoby ułatwiły komunikację wśród

ludności. Jako charakterystyczny objaw należałoby wspomnieć, polowanie na koniach. Jest to stary pochodzący z czasów Gotów — zwyczaj, który wskazuje na bardzo rozwiniętą sztukę jazdy konnej, w czasach kiedy konia jeszcze przeważnie używano tylko jako zwierzę pociągowe. Gotowie posiadający dużo rumaków zażywali sławy dobrych jeźdźców, podobnie jak dzisiaj kozacy.

Jeżeli przechodzimy do kultury duchowej Rumunów, możemy i tutaj napotkać dużo charakterystycznych objawów. W pierwszym rzędzie chciałbyśmy zwrócić uwagę na język rumuński. Wprawdzie to zadanie — porównanie języka rumuńskiego do innych języków — należy do filologa, lecz pragniemy podkreślić pewien bardzo ciekawy szczegół. Otóż, mimo że Rumunia posiada obszary równinne, takiej wielkości jak Włochy — nie napotykaemy tam na żadne dialekty i narzeczka językowe. Różnice językowe są takie minimalne, że mieszkaniec jednego krańca kraju może z łatwością porozumieć się z mieszkańcem po drugiej stronie kraju współobywatelem. Jest to dowodem zwartości i jedności narodu rumuńskiego.

Po języku najciekawszym rysem jest bezwątpienia idea religijna ludu rumuńskiego, a mianowicie sposób, w jaki lud wyobraża sobie i odnosi się

Wiadomości bieżące

30

września
1933

Sobota

Hieronima

Wtorek: Jana z Dukli

Wschód słońca 5:34

Zachód słońca 17:17

TEATR WIELKI

Sobota 30 września godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”. sztuka w 3 aktach L. Zilahy, premiera.

Niedziela 1 października godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

Poniedziałek 2 października godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 30 września, niedziela 1 października, poniedziałek 2 października teatr uieczynny.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Żebak z Bagdadu” oraz reżia „Co pani robi wieczorem”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „W huraganowym ogniu”.
APOLLO: „Dzieje grzechu” Lubieñska, Samborski, Stępowski.

ATLANTIK: „Turbina 50.000”.

CASINO: „Serce olbrzyma” (Ciało).

CHIMERA: „Dzika dziewczyna”.

GRAZYNA: „Teodozia — Sewastopol” i rewia.

KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami”.

MARYSIENKA: „Pieśń nad pieśniami”.

MIRAZ: „Złoty Moloch”.

MUZA: „Dziwolagi”.

PALACE: Anna Ondra jako „Córka pułku”.

PAN: „Symfonia 6 milionów” oraz rewia.

PASAŻ: „Walka o diamenty” i „Piekielny wyścig”.

RAJ: „Noce paryskie” i „Biała trucizna”.

STYLOWY: „Miłość artystki” oraz rewia.

SWIT: „Pod fałszywą flagą” i „100 m. miłości”.

UCIECHA: „Królowa podziemi” oraz rewia.

—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 2 października: I Koncert Mistrzowski — Paweł Kochański, skrzypce.

1928

—

Teatr Wielki. Dziś premiera sensacyjnej sztuki autora węgierskiego L. Zilahy'ego pt. „III piętro pokój Nr. 17”. Sztuka ta grana była z olbrzymim powodzeniem na wszystkich niemal scenach europejskich, a ostatnio w Warszawie. Wnie zwykle zajmujący sposób, przedstawia autor dzieje tajemniczej zbrodni w pokoju

do zjawisk nadprzyrodzonych. W tym

względnie wykazali Rumuni dużo pojęć idealnych. Ciekawem jest, że Grecy nazwali ich „nieśmiertelnymi”,

gdyż wierzyli w nieśmiertelność duszy, i życiu pozagrobowemu przypisywali dużo większe znaczenie niż życiu doczesnemu.

Ich pierwszy sprawozdawca Zanolis

pouczał ich w tym względzie. On opo

wiadał im o zależności duszy od ciała

i wyjaśnił im, że tylko ten, który zachowuje duszę zdrową, potrafi i ciało

utrzymać zdrowe. Myśl, którą podziwiał nawet Sokrates. Objawem

charakterystycznym jest również i ten

fakt, że mieszkańcy Karpat (Rumuni) w przeciwieństwie do znanej zmysłowości

południowców — wykazują skłonność do

ascety, co jest dowodem ich wysoko rozwiniętego

poczucia społecznego. Ich surowy sposób

życia (rodzaj wegetarianizmu) i ich skłonność

ku rzeczom nadprzyrodzonym uczyniły z

mieszkańców tej części Karpat prawdziwą

wyspę chrześcijaństwa, jeszcze zanim

chrześcijaństwo istniało. Gdy później

koloniści rzymscy miesza

li się z nimi, pojęcia religijne

zmieniły się na pojęcia zbliżone do

włoskich źródeł. Rysem ciekawym jest

tolerancja rumuńska w stosunku do

inowierców mimo goracej

wiary. Każdy niechaj żyje według

swojej wiary. Rumuni zresztą nie

przeważali nigdy wojen religijnych, i

wszelkim sektom religijnym wyganym z

innych krajów używali chętnie

schronienia, jak n. p. sekcje ligorijskiej

wypędzonej z Rosji, która w Rumunii

korzystała z wolności i w swobodzie

wykonywała wszystkie swoje

dziwne praktyki religijne (jak kastro-

wanie i t. d.).

Jeżeli chodzi o naukę i wiedzę

ludu rumuńskiego, możemy na tem

miejscu o tyle omówić — o ile

pozostaje w związku z darem

obserwacyjnym ludności — w

stosunku do przyrody — i ze

sympatją, z jaką ludność ta odnosi

się do wszelkich zdobyczy

wiedzy. Po siadają niezwykle

znajomość przyrody i

roślinności. Ciekawe jest, że

jeszcze w starożytności wpadli

na pomysł szczepienia

owoców, który to zwyczaj

zdradza głębokie zrozumienie

praw przyrody.

Także i pewne techniczne

udoskonalenia w owych

W sprawie kursów dla dorosłych.

W sprawie prywatnych kursów dla dorosłych, kompetentne władze wyjaśniają, że o ile towarzystwa oświatowe mają w swoich statutach przewidziane zakładanie kursów dla dorosłych i organizować je będą wyłącznie dla swoich członków, nie wydając przytem jakichkolwiek świadectw, — nie są obowiązane do stosowania się do przepisów ustawy o szkołach prywatnych. Wystarczy bowiem zawiadomienie przez te towarzystwa władz administracji ogólnej o otwarciu takich kursów.

O ile towarzystwa oświatowe kursy organizować będą systematyczne kursy dla dorosłych wogóle, wówczas kuratorja okręgów szkolnych stosować będą do nich dotychczasową praktykę

postępowania. — Nadzór nad takimi kursami sprawować będzie kuratorjum, przekazując go wedle uznania właściwemu inspektorowi szkolnemu. Organizatorzy kursów będą podawali kuratorjum do zatwierdzenia program kursów oraz do wiadomości czas i miejsce zajęć na kursach.

O ile towarzystwa organizować będą niesystematyczne kursy dla dorosłych wogóle, wówczas wystarczy zawiadomienie władz administracji ogólnej o otwarciu takich kursów. W razie wątpliwości, czy dany kurs należy zaliczyć do systematycznych, rozstrzyga właściwe kuratorjum okręgu szkolnego. (Wschód).

PAŹDZIERNIK I LISTOPAD — IDEALNY CZAS DLA LECZENIA SANATORYJNEGO

WYKONANO OTWÓRZONY ZAKŁAD LECZNICZY „LWIGRÓD W KRYNICY

przyjmuje w październiku i listopadzie b. r. chorych na warunkach wyjątkowo uigowych. — POKOJE JUŻ OD 11 ZŁ. z całkowitem utrzymaniem, opieką lekarską i pielęgniarską itd.

Zakład posiada własne kąpiele szczawne, wodolecznictwo, elektroterapia. W Zakładzie ordynuje stale trzech lekarzy specjalistów (choroby wewnętrzne, chirurgia, ginekologia). Wszystkie zabiegi. Kuchnia djetetyczna pod kierunkiem lekarza. Zakład centralnie ogrzewany. Własny ogród spacerowy. Leżalnia. Czytelnia. Biblioteka. Radjokoncerty. Dancinigi. Zapytania i prospekty załatwia Zarząd Zakładu Leczniczego „Lwigród” w Krynicy.

Nr. 17 i śledziwa. Akcja obituje w momenty wielkiego napięcia dramatycznego. Sztuka ta otrzymała na naszej scenie pierwszą i najbardziej artystyczną, reżyseru je nowo zaangażowany reżyser scen poznańskich i łódzkich p. Konstanty Tatar-kiewicz. Obsadę tworzą M. Malanowicz, J. Martini, A. Różycka, H. Mikluszkówna, Z. Ślaska, M. Czajkowska, T. Kipeniówna, J. Strachocki, L. Stępowski, S. Michułowicz, W. Ratschka, W. Więckowski, W. Brochwicz, A. Szczepański, Z. Nawara, T. Przystawski, K. Dorwski, P. Poloński. Dekoracje komponuje A. Pronaszko.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Niedzielną popołudniówką „Fraulein Doktor”. Występ Hildy Skrzydłowskiej. Wtorek 3 października. W niezwykle pomysłowy sposób przedstawiają autorzy walkę z dzisiejszym kryzysem. Reżyseruje Br. Dąbrowski. Grają: pp. J. Niczewska, J. Guttner, J. Machalski, S. Jaśkiewicz, W. Krasnowiecki, T. Akrzyński i K. Lewicki. Dekoracje O. Rexa.

Teatr Rozmaitości. „Gotówka”, sztuka w 3 aktach Ebermayera i Cammelobra wchodzi na afisz Teatru Rozmaitości we wtorek 3 października. W niezwykle pomysłowy sposób przedstawiają autorzy walkę z dzisiejszym kryzysem. Reżyseruje Br. Dąbrowski. Grają: pp. J. Niczewska, J. Guttner, J. Machalski, S. Jaśkiewicz, W. Krasnowiecki, T. Akrzyński i K. Lewicki. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Colosseum. Jeszcze tylko, kilka dni grania będzie na scenie „Colosseum” przebojowa rewia zespołu „Perskiego Oka” pt. „Co pani robi wieczorem”. Rewia ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem, do którego przyczyniają się walenie znakomita Mela Grabowska, pełen humoru Piławski, Sowiński, Domański, Jankowski, znakomita para tancerzy Basia Relska—Konrad Ostrowski wraz z baletem oraz Rewe leci. W przygotowaniu nowa premiera jakiej Lwów dotychczas nie widział. Na ekranie przepiękny film pt. „Żebak z Bagdadu”.

— Rewia w Stylowym. Dziś w dalszym ciągu bawi publiczność rewia pt. „Dla was piękne Lwowianki”. W rolach głównych J. Wasowiczówna, Ada Łożońska, Czerwiński, Krawicz, Markiewicz i inni. Rewia obecna posiada dużo humoru. Na ekranie film pt. „Miłość artystki” ze słynną śpiewaczką Grace Moore.

TANIO BO W BRAMIE!!!

POLECA SIĘ
„FUTRO” - BACZES
Lwów, LEGIONÓW 19.
1862 TEL. 29-46.

niądrem wykonaniem. Dowodem z czasów najnowszych, jest to, że pierwszy lot naokoło Wiednia został dokonany przez chłopca siedmioletniego (Właiću). Ten szczegół jest o tyle godnym zaznaczenia, że lot powietrzny był wyrazem sprawności technicznej młodego lotnika rumuńskiego.

Jeszcze ciekawszym jest to, co lud rumuński osiągnął w dziedzinie etycznej i estetycznej — i co jeszcze stale rozwija. Rumun mówi: „czyń dobrze, i czyn nacz w morze”. Rumun jest głęboko przekonany, że dobry uczynek, chociażby pozostał szerokiemu światu nieznanym tak jak przedmiot leżący na dnie morza — ma swoje skutki. Zbytecznym jest szukać jeszcze dalszych dowodów poczucia estetycznego ludu rumuńskiego, a co się tyczy sztuki plastycznej, będziemy mieli sposobność w innym miejscu bliżej o tem pomówić.

Warto jeszcze wspomnieć poezję ludową rumuńską. W niej odzwierciedla się głębokie poczucie piękna i sztuki. Dzięki polskim tłumaczeniom słynnego poety Emila Zegadłowicza, p. t. „Tematy rumuńskie”, może się polski czytelnik zapoznać z twórczością rumuńską. Balada „Miorita”, o młodym pasterzu, który czuje, że wkrótce umrze — mimo to nie mówi złego

Urzędy pocztowe nie prowadzą handlu wyrobami tytoniowym.

Agencja Wschód dowiaduje się, że urzędy pocztowe nie prowadzą detalicznej sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego. Nieporozumienie polega na tem, że urzędy pocztowe podjęły się pewnego rodzaju pośrednictwa pomiędzy detalistami a hurtownikami tytoniowymi w tych miejscowościach, gdzie kupcy detaliści z powodu znacznej odległości od danej hurtowni narażeni byli na niewygodę i niepotrzebne wydatki przy sprowadzaniu wyrobów tytoniowych.

Pośrednictwo urzędów pocztowych pomiędzy hurtownikami a detalistami jest korzystne i dogodnie dla detalistów zwłaszcza na prowincji, gdzie komunikacja między siedzibą hurtowni tytoniowej a innymi miejscowościami jest utrudniona i kosztowna.

— Naprawę dywanów oraz kilimów wszelkiego rodzaju oraz odmolenia i wszelkie roboty w zakresie dywanów wchodzące, wykonuje artystycznie i po cenach nietylko niskich: Wytwórnia dywanów „Orientpers” — Lwów, Zyblikiewicza 18. 1927

„ROMANA”

nowootwarta mleczarnia i jadalnia poleca P. T. Gościom smaczne i zdrowe potrawy na śniadania, obiady i kolacje po cenach niskich. O liczne odwiedziny uprasza Leon Nordyński, Lwów, Lindego 9 (boczna Kopernika, obok kina Kopernik) 1930

„SZCZĘŚCIE” Kantor sprzedaży Polskiej Państwowej Loterii Klasowej — Lwów, Sykstuska 12. Telefon 35-40.

Gdy Ci los dokucza srodze
I w kieszeni lwej jest dziura
Na Sykstuskiej da fortunę
Tobie „Szczęście” kolektura.
Gdy Ci bieda okazuje
Swe wychudłe groźne pięście
Na Sykstuskiej spiesz tam pewno
Da Ci kolektura „Szczęście”.
Gdy Cię gnębi kryzys, zmora
i wciąż pusty jest Twój trzos
Na Sykstuskiej w kolekturze
„Szczęście” kupisz szczęścia ios.
Gdy masz żonę, dziatki
Którym wciąż dokuczają życia zgrzyt
Na Sykstuskiej kolektura
„Szczęście” im zapewni byt.

„SZCZĘŚCIE” Kantor sprzedaży Polskiej Państwowej Loterii Klasowej — Lwów, 1947 Sykstuska 12. Telefon 35-40.

— Poznaj nasze miasto. Dnia 1 października godz. 9.30 rano, odbędzie się wycieczka organizowana przez Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego, celem zwiedzenia ogrodu botanicznego na Cetnarówce. Zbiórka przy ostatnim przystanku 1 i 8 — u zbiegu ul. Łyczakowskiej i Cetnarowskiej. Oprowdza p. dr. Motyka.

wa przeciw swoim prześladowcom, tylko troszczy się o to, by ukochanej matce nie przysparzać troski. Pragnie umrzeć pod gołym niebem i być pogrzebany niedaleko swojej trzody. W baladzie tej najlepiej odzwierciedla się pierwotny idealizm Dacji. Każdego przyjaciela poezji ludowej, ta twórca coś oczaruje i zachwyci.

Poza granicami kraju, nikt faktycznie nie zna ludu rumuńskiego. Hafty i dywany tkane przez czarodziejskie ręce naszych kobiet wiejskich, ceramika, drzeworyty, arcydzieła naszych starych mistrzów złotniczych, obrazy święte i freski, nasze pieśni pełne tęsknoty, wskazują, że przy niścium Dunaju mieszka naród miłujący piękno, w którym podziw piękna jest koniecznością organiczną, naród dla którego piękno jest pewnego rodzaju narodową religią.

Zadaniem naszym jest światu to wyjawić, aby naród ten bliżej poznać i ocenić.

Zapraszam każdego, aby przyszedł i zobaczył ten cud, stworzony przez trzy ćwierci wieku niezawisłości przez lud rumuński — lud, który przekoczył za jednym zamachem okresy na które inne narody potrzebowały całych stuleci.

— **Wolne posady dla lekarzy.** Biuro pośrednictwa pracy przy Izbie Lekarskiej Lwowskiej, zawiadamia, że są do objęcia następujące placówki: 1) dyrektora szpitala w Łowczu, 2) dyrektora szpitala w Wągrowie, 3) prorektora szpitala św. Łazarza w Warszawie, 4) osada Malecz p. Prużany nadaje się do osiedlenia się lekarza wolno praktykującego.

Pocztowa Kasa Oszczędności we Lwowie przystępując do zorganizowania własnej pomocy lekarskiej, zwróciła się do Izby Lekarskiej Lwowskiej z prośbą o podanie nazwisk lekarzy specjalistów ginekologów, laryngologów, pediatrów, okulistów, dermatologów, wenerologów, którzy podjęliby się udzielania porad pracownikom Oddziału Lwowskiego PKO na warunkach wymienionych w specjalnym cenniku. Sekretariat Biura Pośrednictwa Pracy udziela informacji od 19—20. telef. 32-30.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** W niedzielę 1 października o godz. 11 przedpoł. zostanie otwarta „Wystawa Jesienna” w salonach Towarzystwa PSP, inauguracyjną nową sezon. Na wystawie są składają się obrazy jakoteż rzeźby „Grupy Krakowskiej” składającej się z 12 artystów-malarzy. Potem idą wystawy zbiorowe Kalińskiego, rzeźba p. Kwietniewskiej, kolekcje prac Klara i Riemera i szereg innych. Całość uzupełniają kilimy ze szkół społecznych przez myśl ludowego w Ładyczyne i Drogojówce oraz z pracowni p. Wartenberg Lu cyny ze Lwowa. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

— **Legioniści.** Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie zawiadamia, że we wtorek 3 października o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Zielonej 12, wygłosi pogadankę prof. Józef Mysza pt. „250 lat od odkrycia Wiednia”. Uprasza się o liczny udział członków.

— **Dorośli też się kształcą** uczęszczając do Wieczornych Szkół dla Dorosłych, gimnazjum dla dorosłych ZNP we Lwowie. Zapisy codziennie od 17 do 19. Adresy Głowińskiego 6, Aleja Focha 2, Zamarstynowska 11, Wałowa 18.

— **Wiec właścicieli realności** odbędzie się we wtorek 3 października o godz. 18.30 w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, celem omówienia spraw aktualnych nie cierpiących zwłoki.

— **Koło b. żołnierzy 2 pp. Leg. Pol.** Zebranie organizacyjne Oddziału Lwowskiego Koła żołnierzy b. 2 pp. Legionów Pol. odbędzie się w niedzielę 1 października o godz. 11 przedpoł. w sali Związku Legionistów przy ul. Zielonej we Lwowie.

— **Włosy wypadają.** Gruczoły łojowe, które powinny wytwarzać niezbędną dla komórek włosowych cholesterolinę, przestały należycie działać. Włosy zaczynają wypadać, nowe nie odrastają. Przyczyna tkwi w niedostatecznej ilości doprowadzanej cholesteroliny, sposób usunięcia zła jest zatem jasny i prosty: doprowadzić cholesterolinę z zewnątrz. Dzięki długoletnim badaniom naukowym udało się niezwykle trudno rozpuszczalną cholesterolinę przeprowadzić do roztworu i to w formie małej, dzięki skutecznej dla odbudowy nowych komórek włosowych. Przy użyciu naszego temkum dla włosów TRILYSIN, wypadanie włosów ustaje, łupież znika i włosy odrastają. Proszę żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach, albo z fabryki chemicznej PROMONTA, Bielsko, Śl., bezpłatnej naukowej broszurki o płynie Trilysin. 1963

— **Dyrektor gazowni miejskiej inż. Żardęcki przechodzi na emeryturę.** Jak się dowiadujemy dyrektor gazowni miejskiej we Lwowie inż. Żardęcki przechodzi na emeryturę. Prezydent miasta powierzył tymczasowo kierownictwo gazowni dotychczasowemu zastępcy dyrektora inż. Piwońskiemu, któremu w zakresie spraw handlowo-finansowych powierzono prokurę.

— **Odwołanie zjazdu oficerów 31 p. Strzelców Kaniowskich.** Korpus oficerów 31 p. Strzel. Kan. z przyczyn od niego niezależnych, zmuszony został do przełożenia na rok następnny zjazdu koleżeńckiego z okazji 15-lecia istnienia pułku, oficerów, którzy kiedykolwiek pełnili służbę w 31 pułku Strzelców Kaniowskich. O nowym terminie zjazdu zostanie ogłoszony oddzielny komunikat.

Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

R. Drzala poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczyzna 5,** obok kina „Apollo”. 1654

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłaj listy o towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Piękna inicjatywa młodzieży

Z kół młodzieży otrzymujemy następujące wezwanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie w swym cennym piśmie następującej notatki:

Uczennice gimnazjum żeńskiego p. J. S. Goldblatt-Kamerlingowej — chcąc wziąć udział w wielkiem dziele „Pożyczki Narodowej” — dnia 27 września b. r. subskrybowały na rzecz pożyczki 350 złotych.

Pieniądze te uczennice przeznaczają na „Fundusz stworzenia w Polsce wielkiej wzorowej szkoły”.

Uczennice apelują do młodzieży całego Państwa, a w szczególności miasta Lwowa, by:

1. przystąpiły do akcji Pożyczki Narodowej przez subskrybowanie 50 zł. od każdej klasy,
2. przeznaczyła subskrybowane pieniądze w chwili zwrotu na założenie wielkiej wzorowej szkoły w Polsce,
- 3) przeznaczyła odsetki od subskrypcji na fundusz stypendyjny dla młodzieży szkolnej”.

4. przystąpiła do stworzenia we Lwowie i w innych miastach „Komitetów międzyszkolnych młodzieży” dla zrealizowania „Pożyczki Narodowej” na terenie szkół Rzeczypospolitej.

Zamieszczając ten apel, trudno nie wyrazić jak najwyższej radości, że Pożyczka Narodowa znalazła tak szlachetne echo w duszy młodzieży szkolnej. Mamy nadzieję, że nowo założone towarzystwo budowy szkół chętnie podejmie inicjatywę samej młodzieży i poczyni kroki, aby ta myśl mogła być jak najrychlej zrealizowana.

Sam pomysł stworzenia wielkiej wzorowej szkoły jest dziś szczególnie aktualny, tembardziej, że w roku obecnym przystąpiliśmy do realizacji nowego ustroju szkolnego i brak wzorowej szkoły szczególnie wysuwa się jako nieodzowna konieczność. W całej bowiem Polsce mamy zaledwie jedną wzorową szkołę średnią, a mianowicie gimnazjum im. Stefana Białego w Warszawie. Tam też obecnie zjeżdża nauczycielstwo z całej Polski, aby się przypatrzeć, jak wygląda wzorowy budynek szkolny i jak realizuje się programy naukowe i wychowawcze. Jedną szkołą wzorową na całe Państwo — to stanowczo za mało. Taką szkołę powinno mieć każde Kuratorium. Każde Kuratorium powinno mieć nie tylko

wzorową szkołę średnią, ale także i wzorowy zakład dla każdego typu szkoły. Stworzenie takich szkół-wzorów jest w naszych dzisiejszych warunkach finansowych wprost nieosiągalne, niemniej jednak prędzej czy później do zrealizowania tego postulatu przystąpić musimy.

Jeżeli sama młodzież swoją własną inicjatywą i szlachetnym przykładem przystępuje do realizacji tej wielkiej myśli pedagogicznej, to pomysłowi temu tylko przyklasnąć należy i uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby ten tak aktualny postulat doczekał się jaknajrychlejszej realizacji.

Nie wątpimy ani na chwilę, że szlachetny przykład uczennic zakładu p. Goldblatt-Kamerlingowej znajdzie jak najszerze echo wśród młodzieży szkolnej, i że stanie się pierwszą cegiełką pod budowę wzorowej szkoły w każdym okręgu szkolnym.

Redakcja.

Jak wypełniać formularze?

Na liczne zapytania w sprawie formalności, związanych z subskrypcją Pożyczki Narodowej przez organizacje uczniowskie i młodzież szkolną, Komisarz Generalny wyjaśnia, że:

1) Deklarację podpisuje w imieniu danej organizacji uczniowskiej (spółdzielni uczniów, kasy oszczędności, samonadzoru, bratniej pomocy i t. d.) uczeń (uczennica) — przewodniczący czy kwatermistrz pod pieczęcią względnie bez pieczętki w miejscu: „Własnoręczny podpis”.

2) W części deklaracji: „Imię i nazwisko (firma) i adres subskrybenta” należy czytelnie wypisać: nazwę organizacji uczniowskiej, nazwę szkoły, przy której dana organizacja istnieje, oraz adres szkoły.

3) Inne części deklaracji należy wypełniać tak, jak je wypełniają indywidualnie subskrybenci.

4) Wpłatę należy uiszczać w najbliższej placówce subskrypcyjnej.

5) Przy złożeniu deklaracji przedstawiciele organizacji uczniowskiej otrzymują jeden znaczek; z otrzymanymi kwitami przedstawiciele ci mogą się zgłaszać do Komitetów Obywatelskich z prośbą o wydanie im dyplomów, stwierdzających spełnienie obowiązku obywatelskiego przez daną organizację.

Nadużycia w Magistracie.

W ciągu dnia wczorajszego sędzia apelacyjny dr. Lindert przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków z Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta i z Miejskiej Straży Pożarnej.

Dziś w dalszym ciągu będą przesłuchiwać oskarżeni i świadkowie. Akty oskarżenia zostaną wygotowane w ciągu przyszłego tygodnia.

Bojowiec z O. U. N. stanie przed sądem doraźnym

Bojowiec z U. O. N., który przedwczoraj na ul. Franciszkańskiej strzelił do wywiadowcy Tendaja nazywającego się Seweryn Mede, liczy 22 lat i jest z zawodu monterem. Członkiem U. O. N. jest on już od dłuższego czasu. Mede pochodzi z Kalusza, gdzie pracował w kooperatywach ukraińskich.

Seweryn Mede stanie przed sądem doraźnym, który odbędzie się prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia.

Włamanie w śródmieściu.

Do drogerii Edwarda Berlasy przy ul. Kazimierzowskiej 1 dostali się ubiegłej nocy włamywacze, skąd skradli większą ilość towarów i 390 zł. w gotówce. Policja ujęła już jednego z włamywaczy Gedalego Askenaze, zam. przy ul. Łokietka 10.

ZE ŚWIATA MODY.

Torebki.

W dziedzinie mody, tak jak i w dziedzinie sztuki, szczegół stanowi częścią o całości, a drobiazgi wpływają na ogólny efekt. Jednym ze szczegółów, które mogą podkreślić elegancję ubrania lub zepsuć najbardziej dodatnie wrażenie, jest torebka. Po zakończeniu konferencji z krawcową, kuśnierzem, modystką i szewcem, gdy kolory i krój toalety są dokładnie obmyślane, zadaje sobie pani niezmiernie pytanie, jaką będzie do niej nosiła torebkę.

Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest harmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast dopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów: do białego — czarna, do beżowego — czerwona, do szarego — zielona, ale nigdy w zakresie linii i rodzaju. Moda torebek idzie w jednym rzędzie z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe odbicie w kształtach nieodłącznych towarzyszek płaszczy i sukien.

Największą, jeśli chodzi o rozmiar, jest torebka podróżna, z żółtej lub beżowej skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na zamek błyskawiczny, lub prostą klamrą, pastuje świetnie do płaszcza z szerokimi klamkami i beretu baskijskiego. Może pomieścić w razie potrzeby ekwipunek week-endowy, kostium kąpielowy lub nocną koszulkę. Ma zalety rzeczy sportowych, jest trwała i nieekscentryczna.

Wśród torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostiumów i kurtki futrzanych, przeważają fasony płaskie i długie, ze skóry matowej, krokodyla, fok lub kozła, ujęte w nielubianą ramę. Forme mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, lub też metalowy łańcuch. Zastosowane być mogą również do wełnianych sukien popołudniowych.

W dziedzinie torebek wieczorowych króluje niepodzielnie aksamit, najczęściej czarny, rzadziej brązowy lub rdzawy. Jest on echem lansowanych w tym sezonie sukien aksamitnych i posiada oddawna oceniane zalety miękkości i połysku. Aksamit osadzany jest na gładkich lub czerwowanych klamrach, ozdobiony czasem cieniutkimi „nerwures”. Z lat poprzednich pozostał ciągle „en vogue” elegancki i skromny renifer, ładnie odbijający matowością, czerni od błyszczącej toalety z satyną i laque. Modele w kształcie małej koperty ozdobione są monogramem, nieodpowiednim jednak zupełnie do torebek z aksamitu.

W krainie niedalekiej przyszłości, o którą jednak rozsądnie należy się troszczyć zgóry, pozostają torebki białe, kunsztowne cacka, mieniące się połyskami lamy, ozdobione sztucznymi kamieniami, obliczone na pomieszczenie rzeczy „najkonieczniejszych”, a więc puderniczki i pomadki do ust, jednak zawsze zbyt małe, aby mogły pomieścić... portmonetkę. M. C.

Tani spirytus dla warsztatów stolarskich.

Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia, któreby umożliwiło rzemieślnikom i organizacjom rzemieślniczym zawodu stolarskiego nabywanie spirytusu skażonego odpowiedniej mocy po niższej cenie. Rzemieślnicy zabiegają, aby w składnicach Monopolu Spirytusowego nabywać mogli spirytus skażony o mocy 95 do 96 stopni po cenie 75 groszy za litr.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Oddział Związku Strzeleckiego im. Władysława Kędzińskiego we Lwowie z okazji jubileuszu 25-lecia Związku Strzeleckiego urządził w najbliższą niedzielę tj. dnia 1 października o godz. 11.30 przedpoł. w Pawilonie przy ul. Jagiellońskiej 11, atrakcyjne międzymiastowe zawody bokserskie zawodowców Lwów—Warszawa z udziałem dwóch reemigrantów polskich z Państwa.

Dziewczyna pod kołami wozu

Dziewczyna bawiła się na ul. Krzywczyckiej popchnęła stojący tam wóz, który tocząc się po pochyłej ulicy, najechał na 6-letnią dziewczynkę N. Juryczkównę. Dziewczynka doznała złamania stawu barkowego i została przez wiezioną do szpitala.

Napad uzbrojonych bandytów

Sanok. (Tel. wł.) Na idącego lasem w Wiśtoku Dolnym pow. Sanok, Michała Prokopa z Kaliszowa napadło 5 osobników, którzy grożąc mu 2 uciętymi karabinami, zrabowali 5 kóp iaj, 2 kosze i 10 kor. czeskich. W czasie dochodzeń policyjnych zostali wszyscy napastnicy ujęci w osobach Michała Papszyka, Michała Benia, Mikołaja Myski, Mikołaja Dudy i Teodora Bedryji.

Samobójstwo.

Janina Janicka, zam. przy ul. Klonowicza 14, usiłowała popełnić wczoraj rano samobójstwo przez wypicie kwasu octowego i spirytusu denaturowanego. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Raniony granatem.

Na boisku sportowym przy ul. Jabłonowskich został wczoraj zraniony w czoło granatem ćwiczebnym 31-letni urzędnik Tow. Ubezpiecz. od Wypadków. Przewieziono go karoską Pogotowia do szpitala powszechnego.

Program radiowy.

Sobota, 30 września.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:05: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16:30: Koncert orkiestry Tadeusza Serebryńskiego. 17: Trans. z Wilna. Odczyt aktualny. „Batory w wizji Matejki”, wygl. dr. Walerjan Charskiwicz. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii i Kazimierza Wilkomirskich (fortepian i wiolonczela). 18:15: Trans. z Warszawy. „Czterysta trzydzieści pięć dni na morzu”, wygl. p. Bohdan Pawłowicz. 18:35: Muzyka lekka z płyt. 19:05: Prezentacja zawodników II-go meczingu lotniczego w Lwowie. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „O podwójnym Nelsonie protekcji”, Zygmunta Nowakowskiego. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marija Konarek - Korska, (piosenki). 21:05: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21:15: Kącik Tow. Miłośników przeszłości Lwowa. 21:25: Przerwa. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zofii Jaroszewiczowej. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40 — 24: „Na gwiazdzistym firmamencie”, reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik.

Niedziela, 1 października.

Lwów. (381). Godz. 9: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 9:05: Trans. z Warszawy. Przemówienie Dyrektora programowego Polskiego Radia z okazji objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez Polskie Radio, następnie trans. z Poznania. Hejnał z ratusza poznańskiego i polonez As-dur Chopina. 9:25: Trans. z Warszawy. Gimnastyka. 9:40: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 9:45—9:52: Dziennik poranny. 9:55—10: Przerwa. 10—10:25: Trans. z Warszawy. Płyty. 10:30: Trans. z Katowic z Piekar W. na Śląsku. Nabożeństwo. 10:15: Trans. z Katowic z Piekar W. na Śląsku, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców śląskich. 12:45: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sfer pracujących. „Organizacja rzemiosła”, wygl. p. Ludwik Piekarski. 13: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny. 13:12: 3. L. van Beethoven: Symfonia „Pastoralna” odegra orkiestra. 14: Lwowska skrzynka rolnicza w opr. insp. Romualda Sozańskiego. 14:15: Giełda rolnicza. 14:20: Muzyka z płyt. Tańce, sceny i monologi ludowe. W przerwie komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 15: Trans. z Warszawy. Odczyt lotniczy. 15:20: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Wiesława Wilkosza. 16: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla dzieci: „O królu Stefanie”, p. Aleksandra Janowskiego. 16:15: Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci: „Tam, gdzie słońce wcale nie zachodziło”, wygl. prof. St. Sumiński. 16:30: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt (Cessado - wiolonczela). 16:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Śmierć i pogrzeb Batorego” p. g. studium dr. Wacława Sobieskiego. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka. „Pan w szkole i mama w szkole”, wygl. p. Irena Gombrowicz. 17:15: Trans. z Warszawy. Polska pieśń ludowa w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana i Aniela Szlemińska (sopran). 18: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „O Batorym”. 10: ??? Trzy pytania w opr. Mariusza Nowiny. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno - Winawera. 19:45: Odczytanie programu na dzień następny. 19:50: Dziennik wieczorny. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 21: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21:15: „Na Wesolej Fal”. (Otwarcie jesiennej „Wesolej Fal”). 22:15: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna Łodzi, Poznania, Warszawy. 22:25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. 23: Komunikaty. 23:05 — 23:30: Najpiękniejsze utwory, koncert z płyt gramofonowych.

Spadek bezrobotia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 23 b. m., wynosiła ogółem 200.239 osób, t. j. o 950 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Pożyczka Narodowa.

W dniu wczorajszym wpłynął do naszej Redakcji długi szereg dalszych zgłoszeń i odezw w sprawie Pożyczki Narodowej.

I tak, Rada Adwokacka we Lwowie donosi, że złożyła gotówką w Gal. Kasie Oszczędności 25.000 zł. ze swych funduszy, a zarazem wezwała wszystkich członków Izby Adwokackiej do wydatnego subskrybowania pożyczki.

Dyrektor Państw. Szpitala Powsz. dr. Pohorecki pisze: „Ofiarność pracowników Państw. Szpitala Powsz. we Lwowie na rzecz Pożyczki Narodowej ogarnęła wszystkich bez wyjątku, nie wyłączając nawet tych, którzy jakkolwiek moralnie nieobowiązani, chętnie przystąpił do tej akcji. Tymi są lekarze praktykujący w szpitalu, nie pobierający żadnego wynagrodzenia z funduszu szpitalnego, dalej SS. Miłosierdzia i SS. ze Zgromadzenia Serca Jezusowego, wreszcie bez wyjątku służba pielęgniarska. Nadspodziewanie wynik tej akcji przysporzył Skarbowi Państwa ogółem 47.300 zł., czem wszyscy pracownicy szpitala lwowskiego dali dowód, że godni są sprawowania szczytnych obowiązków publicznych.”

Nauczycielstwo Zakładów Ż. T. S. L., zorganizowane w Związku nauczycielstwa żydowskich szkół ludowych i średnich, zadeklarowało 5.500 zł. na Pożyczkę Narodową.

Zarządy wszystkich cechów rzemieślniczych we Lwowie wydały ode-

zwę do swych członków, wzywając ich do wydatnego subskrybowania Pożyczki Narodowej, przyczem Izba rzemieślnicza we Lwowie zawiadamia, że subskrypcję pożyczki ze sfer przemysłowo-rzemieślniczych przyjmuje Centralna Kasa Rękodzielnicza we Lwowie, ulica Kościelna 1. 8, od godz. 9—13 i od 17—19.

Zarząd organizacji właścicieli nowych domów wzywa swych członków do wydatnego subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Grono nauczycielskie pracujące w Konserwatorium Pol. Tow. Muz. zadeklarowało Pożyczkę Narodową na warunkach urzędników państwowych

Młodzież kl. V A i V B szkoły męskiej im. Stanisława Staszica we Lwowie w poczuciu ofiarnej gotowości służeń Państwu Polskiemu subskrybuje na Pożyczkę Narodową kwotę 50 zł. — Przykład godny naśladowania!

Związek zawodowy Zakładu ubezpieczeń od wypadków subskrybował z funduszy związkowych 500 zł. na Pożyczkę Narodową niezależnie od tego, że każdy z członków Związku zadeklarował 75—100% miesięcznych swych poborów na ten cel. Oprócz tego Związek przeznaczył 50 zł. na zakupno mundurów dla Związku Strzeleckiego. — Za tym dobrym przykładem pójdą zapewne inne Związki.

Meeting lotniczy.

Zapowiedź organizowanego po raz pierwszy we Lwowie motocyklowego pościgu za szybocem, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród wszystkich motocyklistów. Zgłoszenia należy kierować do Mał. p. Klubu Automobilowego (Kl. Tańskiej 3) do dnia 1 października godz. 11-ta przedpoł. Wpisowe wynosi 10 zł. od zawodnika, równocześnie zaś ze złożeniem tej kwoty każdy otrzymuje wolny wjazd dla motocykla, opaskę z numerem startowym (kautacja zwrotna 2 zł.) oraz artystycznie wykonaną plakietę. Start odbędzie się o godzinie 14-tej. Dwa pierwsze zawodnicy otrzymają cenne nagrody.

ATAK 27 SAMOLOTÓW W MEETINGU LOTNICZYM!

Niebywałą sensacją tegorocznego Meetingu Lotniczego będzie nalot 27 samolotów bojowych na specjalnie zbudowane osiedle. Samoloty te dokonywać będą bombardowania osiedla bronionego przez baterie artylerji przeciwlotniczej. Zapowiedź tego niewidzianego dotąd we Lwowie nalotu wzbudziła w całym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA NIEDZIELNY MEETING LOTNICZY.

Przedspzedaż biletów wstępu na niedzielny Meeting lotniczy odbywa się w kiosku przy pl. Akademickim. Ceny biletów: bilet stojący 1 zł. w przedspredaży, w dzień Meetingu 2 zł. Siedzące na trybunie 3 zł. w przedspredaży, 5 zł. w dzień Meetingu; łoża na 6 osób zł. 50, wjazd dla samochodu 5 zł., dla motocykla 3 zł. Bilety szkolne dla poszczególnych grup i wycieczek nabywać można w przedspredaży po cenie 50 gr. za sztukę.

Człowiek z epoki trzeciorzędnej.

Uczony wiedeński, dr. Wiktor Lebzelter, wywodzi w „Reichspost”, że dotychczasowa hipoteza, jakoby człowiek rozwinął się pod koniec epoki trzeciorzędnej z formy podobnej do szympansa przez stadja pośrednie Pithecanthropus erectus (Jawa) i Homo Neanderthalensis do człowieka nowoczesnego, nie da się wobec nowych odkryć paleontologicznych utrzymać. Szkielety człowieka pierwotnego, znalezione w Chinach i na wyspie Jawie dowodzą, że ma się tu do czynnika z człowiekiem rozwiniętym, posiadającym znajomość ognia i fabrykacji narzędzi z kamienia i kości. Tego samego dowodzą szkielety ludzkie, znalezione w Oldo-

way w Afryce. Dalsze potwierdzenia tej tezy przyniosła ekspedycja L. S. B. Leakey (Cambridge) która odnalazła resztki ludzkie na południowym brzegu zatoki Kavirondo, jeziora Wiktorja-Njansa. Ekspedycja, w skład której wchodził najwybitniejszy uczeni angielscy, przedłożyła swoje wyniki czterem komitetom naukowym, mianowicie komitetowi geologicznemu, paleontologicznemu, anatomicznemu i archeologicznemu, które na wspólnym posiedzeniu, odbyte 18 marca 1933 r. w Cambridge ustaliły następujący stan faktyczny:

W Kanjera i w Kanam dokonano odkrycia szczątków człowieka. Odkrycia w Kanjera są równoczesne ze szczątkami

Z EKRANU.

Nowy Zero-ekran we Lwowie.

Po krótkiej przerwie remontowej otwarto kino „Chimera” w odświeżonej szacie. Tym razem zmienia się przez to pozycja tego teatru świetlnego, gdyż zostaje on t. zw. zero - ekranem, t. j. wyświetlać będzie filmy wyłącznie nigdzie przedtem nie demonstrowane. Jest to już 8-my z kolei zero - ekran Lwowa. Dyrekcja „Chimery” zakontraktowała na bieżący sezon produkcję Foxa.

Inauguracyjnie wyświetlono obraz Johna Francis Dillon p. t.: „Dzika dziewczyna” (prod. Foxa). Jest to popis aktorski zmartwychwstającej znów dla filmu Clary Bow. Utrzymanie się ona nadała w typie rozkapryszonej i nieokiełzanej złośnicy. Skala jej możliwości pogłębiła się nawet, cóż z tego jednak, skoro fabuła filmu jest chaotyczna i nijaka. Opracowanie techniczne — poprawne i zręczne — daje dużo zadowolenia. To jest właśnie cecha przeciętnej klasy filmów amerykańskich, że swą nicotą artystyczną ratują przez sprawność wykonania. W tym specjalnie obrazie Dillon, na pierwszy plan wysuwając, Clary Bow, zamiełbał scenarjusz i jego go dobor. Działal w myślnym przekonaniu, że dobry aktor potrafi ożywić każdą fabulę. A to nieprawda.

Sądząc po zapowiedziach Foxa, na ekranie „Chimery” ukaże się wnet szereg interesujących filmów. **bwł.**

Pociąg popularny do Truskawca.

Dnia 1 października b. r. uruchamia Dyrekcja kolejowa we Lwowie pociąg popularny do Truskawca. Odjazd ze Lwowa godzina 8:25 powrót tego samego dnia godzina 22:58. — Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr. — Przyjazd pociągiem pospiesznym — wagony pullmanowskie — w składzie pociągu wagon dancinowy i wagon bufetowy.

Informacje i bilety: Ref. - Tur. Dyrekcji kolejowej we Lwowie, ul. Zyguntowska 1, II. p., drzwi 218, tel. 101—00. P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8 i Szpitalna 1, oraz Wagons - Litts - Cook, pl. Halicki 15.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „STRZELCA”.

Wczoraj odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane z okazji „Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego”, w których wzięło udział 76 zawodników.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Biegi: 100 m.: start. 17 — po 3 przedbiegach pierwszy Justian (ZSPH) 11.4 o pierś za nim Łańcucki (AOZS). — 200 m.: start. 8. — 1) Justian 25 sek.; 2) Łogaj (ZS. — Stryj). — 400 m., start. 10. — 1) Kujawski (ZS — Lewandówka) 58.3. — 2) Jaroszy (KK). — 1.500 m.: start. 11. — 1) Jasiński (AOZS) 4:27.8; 2) Łabaj St. (KS. Strzelec). — Sztafeta 4x100 m.: 1) KK. I. w czasie 49.6 sek.; 2) Z. S. 50.8; 3) KK. II. — Skoki, w dal: start. 14. 1) Wala (KK.) 5.86 m.; 2) Justian 5.67 m. — wwyż: start. 10 — 1) Wowkonowicz (AOZS) 1.60 m.; 2) Zieliński (KK). — **Pchnięcie kuli:** start. 10 — 1) Chyliński 10.34 m.; 2) Biliński. — **Rzut granatem:** 1) Serwatowski (KSStrz.) 63.93 m.; 2) Chyliński.

O PUHAR Ś. P. DR. PETERA.

Lwowski Klub Sportowy Lechia urządził w niedzielę dnia 1 października o godzinie 10 na boisku sportowym LKS Pogon pięciobój panów o puchar im. śp. dra Marijana Petera. Udział w zawodach biorą czolowi lekkoatleci polscy. Równocześnie odbędzie się pięciobój panów o mistrzostwo Okręgu oraz trójbój pań o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

mi człowieka, odnalezionymi w Oldoway i odpowiadają starouropejskiej kulturze Cheleefńskiej. Szczątki ludzkie odkryte w Kanam są jeszcze starsze, pochodzą one z najstarszego dyluwium albo z końca epoki trzeciorzędnej. Znaleziona tam szczeka dolna wykazuje rozwinięty podbródek i gęsto osadzone zęby. Tak szczątki ludzkie w Kanjera jak i w Kanam posiadają znamiona człowieka współczesnego.

Dr. Lebzelter wnioskuje z powyższych danych, że historia człowieka jest o wiele starsza, niż dotychczas przypuszczano, i że dotychczasowe poglądy o powstaniu człowieka muszą być poddane gruntownej rewizji.

Kronika stanisławowska.

Na inaugurację sezonu teatralnego.

Uroczysta inauguracja nowego sezonu teatralnego w jego nowej formie organizacyjnej, jako teatru złożonego z sił wyłącznie zawodowych, opartej jedynie na współpracy dotychczasowego zespołu teatru im. Moniuszki, jest świętem nie tylko lokalnym, lecz świętem całego województwa, jest dniem uroczystym i przełomowym, znaczącym triumf owocnej idei krzewienia polskiej myśli, polskiego słowa i polskości naszych kresów.

To już nie realizacja lokalnej ambicji czy nikłej prywatnej niezrzeszonej inicjatywy — to ziszczenie pragnień kilku ostatnich pokoleń naszego miasta, która wysiłków szeregu całego ofiarnych zespołów i towarzyszy w szczytowym trudzie propagujących myśl stałego teatru tak w czasach nie woli jak i w ostatnich kilkunastu latach niepodległości.

— Jeden etap realizacji tej myśli przypada na rok 1892, w którym wybudowano gmach teatru, trzeci po Krakowie i Lwowie w Małopolsce. Drugą datą przełomową to dzień 6 października 1929 r., dzień poświęcenia współcześnie przebudowanego i odnowionego gmachu i oddanie go wojewódzkiemu miastu do użytku. Na tę uroczystość przybył ówczesny Minister WR. i OP. Czerwiński. Oto słowa z wygłoszonego przezeń na okolicznościowej akademii przemówienia:

Przyjdą tu wszyscy szukający duchowej karmy, wytchnienia i bodźca w wyścigu pracy, który jest znamięm nowych czasów. Będzie ta scena

ostoją i źródłem polskości po wszystkie czasy.

Wierny tym założeniom teatr im. Moniuszki otwiera dziś swe podwoje już jako stały teatr zawodowy, mający w swym zespole firmowe siły aktorskie i odpowiednie kierownictwo artystyczne.

Rozpoczyna nowy etap swej chlubnej pracy na pożytek zdrowia moralnego pokoleń kresowych, ku chwale Państwa.

Quod felix, faustum, fortunatumque sit.

Komunikaty teatralne.

Dziś otwarcie sezonu W dniu dzisiejszym nastąpi w stałym teatrze zawodowym im. St. Moniuszki uroczyste otwarcie sezonu. Wieczór inauguracyjny wypełni komedia Fredry „Damy i Huzary”, w reżyserji R. Niewiarowicza — w której grać będą prócz aktorów zawodowych — Dabrowskiej H., Elwakowskiej E., Kopaczówny M., Sienkowskiej M., Wostrowskiej H., Domańskiego W., Lewickiego K., Posiadłowskiego St. i Wasilewskiego K., amatorzy z dawnego zespołu teatralnego: Hudetzowa St., Reska Duna, Czabanowski Jan i Hudetz St. Przedstawienie „Damy i Huzary” poprzedzą przemówienia ławnika Magistratu p. T. Zagajewskiego i dyr. teatru Z. Łozińskiej.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę, 1 października, na przedstawieniu popołudniowym wystawiona będzie poraz ostatni w bież. sezonie komedia Fredry: „Śluby Panieńskie” po cenach popularnych. Początek przedstawienia o godzinie 15³⁰.

Z Towarzystwa Opieki nad grobami.

W dniu wczorajszym odbyło się Walne Zebranie Tow. Opieki nad grobami w Stanisławowie. Zebranie zajął dyr. Mnichowski, który złożył też sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegłe lata. Ze sprawozdania, uzupełnionego przez ks. C. Rubaszewskiego wynika — że Tow. dysponuje kapitałem w kwocie zł. 300. Ustalono program prac na rok bieżący — który uwzględni naprawę pomnika poległych Peowiaków i urządzenie obchodu 100 rocznicy śmierci żołnierza — poety

Gosławskiego, przypadającej na rok 1934. Na zakończenie wybrano nowy wydział w składzie: dr. Seidler Henryk (prezes), star. dr. Dembowski (zast. prez.), Łoziński M. (skrz.), Fiderkiewicz Wł. (skarbnik) oraz wicepr. s. o. dr. Cysarz, ks. M. Barański, dyr. Mnichowski, Forowicz, Łoziński Wł., ks. C. Rubaszewski i Nawrocki (członkowie zarządu). Nadto w skład Komisji rewizyjnej powołano — s. s. o. W. Kadowa i prok. dr. Pollo.

Z sali sądowej.

Przed sędzią okr. Cetisem, odpowiadał o negdaj 70-letni W. Szubert, kupiec z Potoka Złotego, oskarżony o składanie fałszywych zeznań przed sądem I. instancji. W wyniku przewodu sądowego, skazał sędzia orzekający Szuberta na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Przed sędzią Cetisem odpowiadała również wieśniaczka z Siwki wojniłowskiej, Anna Feduk — za nieprawne pobieranie renty inwalidzkiej po zaginionym w czasie wojny mężu oskarżonej, wskutek czego Skarb Państwa poniósł stratę na 1.600 zł. Przewód sądowy nie wykazał jednak złej woli oskarżonej, wobec czego została ona uwolniona od winy i kary.

dzisiaj (t. j. sobota 30 b. m.) w salach kawiarni „Pasaż” zebranie towarzyskie. Konferencja rejonowa w Kołomyi. W najbliższą sobotę odbędzie się w sali „Sokoła” w Kołomyi konferencja rejonowa dla nauczycielstwa całego powiatu, którego głównym punktem będzie pokaz lekcji praktycznej w myśl nowego programu szkolnego i dyskusja nad przeprowadzoną lekcją.

Odświeżenie pomnika w Bolechowle

W dniu 1 października odbędzie się w Bolechowle (pow. Stryj), uroczyste odświeżenie pomnika króla Jana III. Sobieskiego w parku miejskim.

Pomnik powstał dzięki staraniom komisarza miasta J. Voelpla i dużej ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Dwa wypadki najechania.

U zbiegu ulic Sapieżyńskiej i Gosławskiego taksówka St. 60.055, najechała na Salomeę Kimmel (Belwederska 80) — idącą w tym czasie na rowerze. Kimłówna doznała na całym ciele potłuczenia — rower zaś został uszkodzony. Z szoferem taksówki Henrykiem Mielnickim policja spisała protokół — Drugi wypadek najechania zdarzył się przy ul. Kazimierzowskiej. — gdzie autobus St. 60.110, kursujący na linii Bohorodzany — Stanisławów, a prowadzony przez szofera M. Bilczaka, najechał na przechodzącego ulicą Dmytra Prociowa, zam. w Bohorodczanach starych. Prociow dostał się pod koła autobusu, doznając ciężkiego uszkodzenia głowy. W stanie ciężkim odstawiono go do tuł. szpitala powszechnego.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sobota, 30 września, godz. 20 — „Damy i Huzary” — otwarcie sezonu teatralnego. Niedziela, 1 października, godz. 15³⁰: „Śluby panieńskie”. Niedziela, 1 października, godz. 20: „Damy i Huzary”.

SALA UKR. „SOKOŁA”.

Sobota, 30 września: „200.000”, wystawia Tow. dram. „Goldfaden”. Niedziela 1 października — „Wieczór operowy”, barytona Z. Dolnyckiego.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Blond Venus”. OLIMPJA: „Student — żebrak”. RAJ: „Biała Odessa”. Warszawa: „Kobieta bez przeszłości”. URANJA: „Podróż poślubna we troje”. SYRENA, TON: nieczytane.

Do prenumeratorów. Prenumeratory „Słowa Polskiego” mogą odbierać gazete w niedzielę i święta od godz. 9—11 w sali Ilustroszów — główna poczta, ul. Gosławskiego.

Nowy kierownik B. G. K. w Kołomyi. Kierownikiem oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Kołomyi został zamianowany p. Julian Gabboski z Warszawy. „Bunt młodzieży”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi z inicjatywy „Legionu Młodych”, p. dr. B. Kaprocki w niedzielę 1 października, o godz. 12 w sali „Bursy Rzemieślniczej” (Sobieskiego 37). Zebranie towarzyskie. Stow. Aplikantów adwokatów w Stanisławowie urządza

DZIAŁ SZACHOWY

Wszelką korespondencję prosimy kierować: M. Kmiotowicz, Lwów, Wł. Strzecha 8.

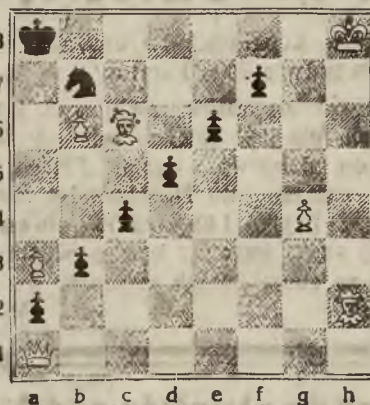
L. 78.
Dr. F. Seidemann (Teplitz-Schönau).

(Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

L. 79.
J. Telkes (Budapeszt).
(I. nagr. Laws Memorial 1932/33).



Mat w 3 posunięciach

PARTJA L. 41.

Grana na turnieju o mistrz. Niemiec w Bad Pyrmont.

B.: E. Bogoljubow Cz.: F. Sämisch.
1. d4, Sf6; 2. c4, e6; 3. Si3, b6; 4. e3, Gb7; 5. Gd3, Gb4+; 6. Sbd2, 0—0; 7. 0—0, Gxd2; 8. Sxd2!, d6; 9. b4, Sbd7; 10. Gb2, e5; 11. Hc2, He7; 12. a4, c5;

Słabe — zdaniem Bogoljubowa
13. bxc5, bxc5; 14. d5, Wae8; 15. Hc3! Sb5;

Strata czasu.
16. Ge2, Sh6; 17. f3, Sh8; 18. Wae1, Sd7; 19. 14, f5; 20. Sf3, h6; 21. fxe5, dxe5; 22. g3, g5;
Lepszym jest Wf6, 23. Sh4, Wef8; 23. Sd2!, g4; 24. e4, Sb6; 25. Gd1, Hd7; 26. a5, Sd4; 27. Gx4, Hx4; 28. exf5, Sd7; 29. Se4, Ga6;



30. f6!, Hxc4?; Błąd! Należało grać Wb8.
31. Hxc4, Gxc4; 32. f7+, Wxf7; 33. Wxf7, Kxf7; 34. Sd6+, Ke7; 35. Sxc1 i Czarne poddały.

Szachy za oceanem.

Zapewne mały odsetek naszych szachistów wie o tem, że w Indiach hol. cieszą się szachy duża popularnością. Wycho- dzący tam, pół-oficjalny organ Holenderskiego Związku Szachowego, „Tijdschrift”, treścią oraz szatą zewnętrzną dorównuje najlepszym tego rodzaju pismom europejskim. Z okazji pobytu w Indiach Aljechima wydało to czasopismo specjalny numer poświęcony mistrzowi świata, a zawierający szereg ciekawych partji granych tam w tym czasie przez Aljechima w seansach simultanowych. O sile gry tamtejszych szachistów świadczy najlepiej poniższa partja, grana w czasie jednego z takich seansów.

PARTJA L. 42.

SYCYLIJSKA.

B.: Dr. A. Aljechin. Cz.: W. F. Wertheim.
1. e4 c5; 2. Si3, d6; 3. c4, e5; 4. b4, b6; 5. b5! a6; 6. Sc3, f5? 7. d3, Ge6?? 8. Sg5! Gd7; 9. exf5, Sf6; 10. Hf3, We7; 11. bxa6?, Sc6! 12. Sb5, Sd4; 13. Sxd4, cxd4; 14. Ge2, Hc8; 15. Se4, Gxf5; 16. Sxf6+, gxf6; 17. g4? Gg6; 18. Hxf6, We8;

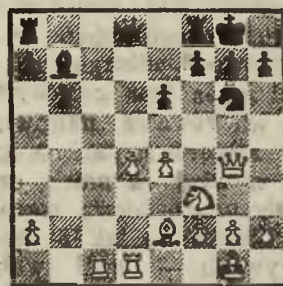
19. Hf3, e4! 20. dxe4, We7; 21. e5, Wxe5; 22. Hb7, Wxe2+! 23. Kxe2, Hxg4+; 24. Ke1, Gd3; 25. Hc6+, Ke7 i białe poddały.

Jak zagrałbyś w tej pozycji?

L. 4.

Turniej w Folkestone

Dr. A. Aljechin.

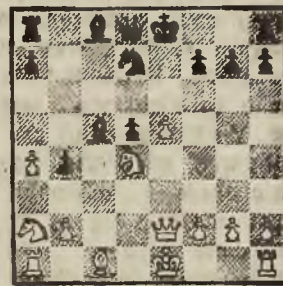


W. A. Fairhurst.

Czarne zaczynają.

L. 5.

G. Maróczy.

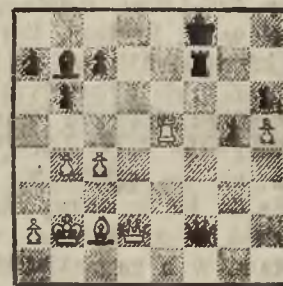


Dr. S. Tartakower.

Białe zaczynają.

L. 6.

Welssgerber.



Reilstab.

Białe zaczynają. W ilu posunięciach matują?

Rozwiązanie pozycji l. 3:
47. —, Hg3+; 48. Kh1, Hd3! i wygrywa. W partji grano jednak w rzeczywistości:
47. —, f3; 48. Hb8? (Ha8!), Hh4+; 49. Kgl, g3; 50. Hxb6, He4; 51. Wf2, Hb1+; 52. Wf1, Hxa2 i białe poddały.

WIADOMOŚCI.

Lwów. Turniej eliminacyjny (do którego narazie zgłosiło się 18 uczestników) rozpoczyna się we wtorek dnia 3 października b. r. w kaw. „Sewilla”, gdzie odbędzie się losowanie.

Nowy rekord w grze a l'aveugle. Podczas festywalu zorganizowanego przez komitet wystawy międzynarodowej w Chicago, mistrz świata dr. A. Aljechin pobit własny rekord światowy w grze symultanowej a l'aveugle. Rozegrał on, mianowicie: 32 partje jednocześnie (poprzedni rekord 28), bijąc 19 przeciwników, remisując z 9, a przegrywając do 4. — Zaznając z 9, a przegrywając do 4.

Seans ten, za który honorarium, jakie pobrał Aljechin wynosiło 1.000 dol. w złocie, został rozegrany w wielkiej sali wystawowej, gdzie równocześnie wisiały obrazy znanego polskiego malarza Batowskiego, przedstawiające zmagania się polskiego żołnierza w dobie walk o wyzwolenie Ojczyzny w latach 1918—1920. Stanowiły one (jak pisze amerykań. pismo szach. „Chess Magazine”) wspaniałe tło dla walk, jakie się tam rozegrały na szachownicy.

Mistrz belgijski Koltanowski pretendował również do rekordu w grze a l'aveugle. Miał on, podobno, rozegrać 30 partji jednoczesnych. W istocie rzeczy 12 przeciwników nie stawiało się do gry, partje ich zaś, choć niegrane, poloczono zostały za wygrane dla seansisty! — W Polsce gra a l'aveugle jest mało praktykowana, najwięcej partji jednoczesnych grał: D. Przerpórka — 15. L. Tuhan-Baranowski — 12.

Finlandja: w pojedynku o mistrzostwo Finlandji Rasmussen pokonał Krosusa w stosunku 6:3.

Wizyta pp. Lindbergh w Sztokholmie

„Rozumię teraz Grete Garbo, która przyjeżdża tu, aby zaznać spokoju i samotności“ — oświadczyła pani Lindbergh, żona słynnego lotnika, zapytana o wrażenia ze swej wizyty w Sztokholmie. Płk. Lindbergh zgodził się odwiedzić kraj swych przodków pod warunkiem, iż traktowany będzie jako zupełnie prywatna osoba i nie będzie przedmiotem publicznych owacyj i natręctwa. Życzenie jego zostało spełnione całkowicie przez społeczeństwo szwedzkie. Ani razu w ciągu swego tygodniowego pobytu w Sztokholmie państwo Lindbergh nie byli niepokojeni przez tłum ciekawych, nie usiłowano ich również namówić do udziału w zebraniach publicznych lub udzielenia wywiadu w prasie, czy też wygłoszenia przemówienia przez radio. „The Lindies“ — jak ich powszechnie nazywano — mogli swobodnie

obiadać z przyjaciółmi w restauracji, odwiedzać sklepy i robić wycieczki samochodem lub motorówką. Ich prostota i skromność zyskała im ogromną popularność w Szwecji, a zwłaszcza w prowincji Skaane na południu Szwecji, gdzie udał się płk Lindbergh, by ujrzeć starą siedzibę swego dziadka. Wiele czasu poświęcił również na zwiedzanie szwedzkich portów lotniczych oraz na konferencje z ekspertami awiacji, których przedmiotem było rozważanie możliwości utworzenia stałej lotniczej komunikacji transatlantyckiej.

Pp. Lindbergh cenią niezmiernie przywilej swobody osobistej i zarówno jak Greta Garbo uważają, iż Sztokholm jest rajem dla sław światowych zmęczonych skutkami zbytnej popularności.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Dnia 29 września.

Sytuacja bez zmiany. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dnia 29 września.

Zastój w obrotach. Dolar poza giełdą zł. 5.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 29 września (Sz).

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 213.4, Belgja 124.7, Holandia 3.67, Londyn 27.85, Paryż 34.98, Praga 26.5, Szwajcaria 173.22, Włochy 47.07.

Bank Polski płacił za dolara 5.80. Dolar w obrotach prywatnych 5.90, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.71.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104.25, 4 proc. państw. pożyczka premi. dolarowa 48, 5 proc. pożyczka kolejowa 45, 6 proc. pożyczka dolarowa 58, Bank Polski 80.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane, wszelkie przybory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Lwów, Wałowa 11, tel 23-70. 1793

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTA-MECHANIK

szofer, — do majątku poszukuje posady. Warunki skromne Lwów, Bartosza Głowackiego 11, Kałużyński. 1562

LEŚNICZY DYPL.

pierwszorzędny praktyk, przeprowadza wszelkiego rodzaju kontrole gospodarstwa leśnego, rewizje ksiąg, oszacowania, urządzenia administracji i t.p. Warunki skromne Zgłoszenia: Słowo Polskie, pod „Godny zaufania“. 1953

MIESZKANIA

5-POKOJOWE MIESZKANIE

system kurytarzowy. Ujejskiego. Informacje: telefon 8 26. 1965

ROZNE

Za 1 zł. 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu
Perfumerja S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7.

UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — 1576 piękny upominek.

FUTRA

damskie, męskie, nowe modernizacje, przeróbki wykonuje starannie, gustownie, sumiennie: Magazyn Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a (boczna Romanowicza). 1492

Tymczasowy Wydział Samorządowy

w likwidac. i.

Lw: 7115/33.

Lwów, dnia 28 września 1933.

Ogłoszenie przetargu ofertowego na dzierżawę majątności Baworów.

Wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego wydzierżawi na okres 6-letni od 1 kwietnia 1934 r. majątek ziemski Baworów, własność fundacji im. Wiktora hr. Baworowskiego w pow. tarnopolskim położona poczta w miejscu, stacja kolej. Proszowa, o obszarze 1.032 morgów, w tem około 140 mg. łąk.

Majątek posiada wszystkie budynki i gorzelnię bez inwentarzy. Czynniki wymagane w zbożu, w połowie w życie i pszenicy. Ubezpieczenie ogniowe opłaca dzierżawca. Kaucja w wysokości półrocznego czynszu wymagana w gotówce lub w walorach.

Oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach wnosić do Departamentu fundacyjnego we Lwowie, ul. Karmelicka 1, 2, w terminie do dnia 4 listopada br. włącznie.

Wadium w wysokości 5 proc. rocznej tenuty należy składać w Kasie Urzędu skarbowego Nr. 1, we Lwowie. — Kwit na złożone wadium, życiorys, dowód uzdolnienia fachowego i posiadania kapitałów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa dołączyć do oferty. Zastrzeżenie dowolny wybór oferenta.

Bliższych informacji udzieli Zarząd dóbr fundacji im. W. hr. Baworowskiego w Myszkowicach ad Tarnopol p. w miejscu, tudzież Departament fundacyjny.

Za Wojewodę lwowskiego

Naczelnik Departamentu fundacyjnego
Dr. Rappé w. r. 1964

Największy diament na świecie.

W Campo de Patos, w stanie Minas Geraes, w Brazylii, znaleziono w kopalni brylantów diament wagi przeszło 2000 karatów. Diament ten jest więc obecnie największym diamentem na świecie. Wątpliwe tylko czy znajdzie on nabywcę, gdyż cena jego wynosić będzie około 4 milionów franków. Narazie znajduje się on w posiadaniu właściciela kopalni.

Z pomiędzy znanych wielkich brylantów pozostają wszystkie w tyle, co do wagi, za nowym przybyszem. Słynny „Orłów“ z korony carów waży tylko 195 karatów, a jego cena kupna wynosiła 450.000 rubli. Jeszcze mniejszą wagą odznacza się słynny kamień historyczny Koh-i-noor należący do skarbu królów W. Brytanii. Waży on tylko 106 karatów; należący do Habsburgów t. zw. brylant florentyński ważył 140 karatów; „Gwiazda Południa“, brylant brazylijski ważył początkowo 254 karaty, ale po oszlifowaniu waga jego spadła do 135 karatów. „Szach“, drugi rosyjski brylant koronny, ważył tylko 86 karatów, a na powierzchni jego były wygrawerowane napisy w języku perskim.

Wobec tych historycznych brylantów gigantyczną wagą i wielkością odznaczał się brylant znaleziony w republice Oranje, t. zw. „Excelsior“, który waży 975 karatów. Przewyższał go dotąd waga „Cullinan“, odna-

leziony w kopalniach Transvaalu; liczył on prawie 2000 karatów.

Wartość brylantów, zwłaszcza tych wielkich, nie jest zależna tyle od ich wagi, co od barwy i ognia „Florentyńczyk“, należący do Habsburgów, chociaż ważył tylko 140 karatów, dla swej pięknej złotej barwy i blasku oceniony został na sumę dwóch milionów koron w złocie. M.

Ważne dla płatników podatku gruntowego i przemysł.

Pobór dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego jest projektowany na r. 1934 na obszarze Gminy m. Lwowa bez gmin przyłączonych — w dotychczasowej wysokości 135 proc. podatku państwowego bez oddzielnego dodatku, zaś na obszarach gmin przyłączonych w dotychczasowej wysokości 45 proc. podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem.

Projekt poboru dodatku gminnego do państwowego podatku przemysłowego na r. 1934, tak w formie podatku od obrotu, jak i w formie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, przewiduje dotychczasową wysokość dodatku, t. j. 20 proc. państwowego podatku przemysłowego.

Zainteresowani płatnicy mogą do 8 października br. wnosić co do obu projektów zarzuty i spostrzeżenia, które będą wzięte pod rozwagę przy powzięciu ostatecznej uchwały Rady miejskiej.

HUGO WAST.

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Jeżeli on zrozumie, jeżeli nie grozi niebezpieczeństwo, że on fałszywie sobie wytłumaczy twoje uczucie i jeżeli znajdzie w tobie tak mocną wolę, jak ty — nie widzę wcale, czemu nie miałby znać prawdy. Ale czy ja zrogięmu?

— Nie wiem — odparła Ewangelina smutnie, wspominając, że Juan Manuel nie odgadł subtelnej tajemnicy jej dziewiczego serca.

Rozmowę przerwał energiczny dźwięk dzwonka.

— Skończyły się lekcje, chłopcy zaraz wyjdą — rzekł ojciec Palan.

Wstał, aby zamknąć drzwi, słysząc w klasztorze hałas wybiegających uczniów. Ewangelina pomyślała, że w ten sposób chciał jej dać do zrozumienia, że ich rozmowa się skończyła. Podniosła się również.

— Dobrze, córko — rzekł — idź, w pokoju. Pan Bóg prowadzi prostą drogą tych, co Go proszą w pokorze. Stań się ślepa w rękach Boga i daj się wiece.

Ewangelina wyszła, ogarnięta jakąś bezimierną radością. Przeszła przez plac, zalany szczególnym światłem,

które go uczyniło jaśniejszym i bardziej malowniczym.

Na rogu ulicy spotkała swego męża, który właśnie przejeżdżał samochodem, wziął ją z sobą, aby odwiedzić ją do domu. Był tak zadowolony, że czuł potrzebę wypowiedzenia tego.

— Dziś wieczorem będzie postawiona moja kandydatura na wicegubernatora.

— Kto to zrobi?

— Liberatowie. I mamy zapewnione zwycięstwo.

Ewangelina wyraziła zdziwienie:

— Nie należysz do Zjednoczenia?

— Nie. Kupiłem majątek twego ojca. Ojciec jest uparty i sam nie sprzedałby mi go. Ale sprzedał innemu, który był moim pośrednikiem. Znalazłem ten jedyny sposób, by go usunąć z departamentu. Następnie, że to twój ojciec weszliśmy w pertraktacje. Dostanie miejsce w senacie, o które się starał i odstąpi mi wszystkie głosy, jakimi dysponuje.

Darma zatarł ręce i dodał:

— Nie rozumiesz? To jest zwycięstwo, moje zwycięstwo nad wszystkimi.

Ewangelina dzieliła, zda się, radość męża. Ale głębi duszy zapytywała się siebie, jak to ludzie mogą wypelniać sobie serca podobnymi próżnościami.

Po przybyciu na miejsce Darma otworzył drzwi, pomógł jej wsiąść, poczem wsiadł z powrotem.

— Odjeżdżasz? — zapytała zdumiona.

— Tak, muszę być na śniadaniu gdzie indziej.

— U Delfiny? — rzuciła zmienionym głosem.

Darma nic nie odrzekł. Czy Ewangelina coś wiedziała? Spojrzył w jej pogodne oczy, które wytrzymały jego wzrok.

— Tak — odparł żartobliwie, ale w rzeczywistości zaniepokojony. — Zbiorą się tam politycy, dla ostatecznego omówienia całej sprawy. Muszę narażać się z nimi.

Ewangelina odwróciła się pogardliwie i weszła do domu.

Serce jej ścisnęło się dalekiem przecuciem.

— Boże mój! — zawołała pełna udręki, — Co się stanie, kiedy oczy Juana Manuela ujrzą to, co się dzieje?

Przypomniały jej się jeszcze raz słowa ojca Palan: „Wystarczy na codzień właściwa praca. Poco smuć się tem, co może nie zjawi się wcale?“

I spokój wstąpił w jej serce, które zgodziło się iść ścieżkami, wskazanymi przez Boga.

ROZDZIAŁ XVII.

Stary zegar, stojący na komodzie w sypialni mamity Rozy, wybił godzinę trzecią i przerwał sieste starszuszki.

O czym śniła, co ciążyło jej sercu, niby wielki głaz?

Zapewne o wnuczce, Ewangelinie, bo wiem była przedmiotem jej szczególnej troski.

Od miesiąca już nie pokazała się w tym domu i babkę dręczyło przecucie spraw, o których nie wiedziała — niewątpliwie były to jakieś smutki, nielatwe do ukojenia.

Otworzyła okno, wychodzące na ulicę i wraz ze światłem przypłynął zapach kwitnących pomarańczy z ogrodu Dominikanów, których klasztor znajdował się obok. Położyła następnie dywanik na wnęcie okiennej i, podczas gdy Domicela zajął się przygotowaniem mate, usiadła, nasadziła na nos okulary i zaczęła przeglądać dziennik, który zwykle czytała z przejęciem wgląd. Roznamiętniały ją bowiem artykuły polityczne.

Ale zawiedziona tym razem, wypuściła z rąk dziennik i trwała w milczeniu, zatonawszy w głębokim potoku wspomnień.

(C. d. n.)